Nr. 236b. Dnia 27 sierpnia. Czwartek. Dnia 15 (27) sierpnia 1885 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Prenumerata. Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

Ogłoszenia. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— Nabożeństwo odpustowe ku czci św. Augustyna, biskupa i doktora kościoła, odbędzie się jutro z wszelką uroczystością do odpustu przywiązaną w kościele św. Marcina (po-augustjańskim), z tego też tytułu odprawionem będzie nabożeństwo dopołudniowe matek chrześcijańskich w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek).

— Jutro odbędą się w kościele archikatedralnym św. Jana pierwsze odpustowe nieszpory na pamiątkę ścięcia głowy św. Janowi Chrzcicielowi, co nastąpiło z rozkazu Heroda. Śmierć św. męczennika nastąpiła około Wielkiej Nocy, lecz pamiątka obchodzoną jest dnia 29-go września, jako w rocznicę znalezienia głowy św. Jana, która złożoną została w kościele św. Sylwestra w Rzymie.

Przegląd polityczny.

Nikt się nie obawia, żeby między Niemcami i Hiszpanją przyszło do wojny o wyspy Karolińskie. Ks. Bismark zbyt jest genjalnym strategikiem politycznym, żeby pozwolił na to, aby potęga niemiecka zmierzyć się miała z jakąkolwiek inną na takiej widowni, na której musiałaby okazać się słabszą. Nie można zatem wątpić, iż spór sam w swojej istocie rozstrzygnie się na drodze dyplomatycznej, na której został zaczęty i że w spokojnych Niemczech z całą ufnością polegających na swoim rządzie i nie lubiących bez specjalnego polecenia mięszać się w jego sprawy, rzecz ta nie wywoła bynajmniej patrjotycznego roznamiętnienia.

Inaczej jednak w gorącej, bujniejszą fantazją obdarzonej, a takiemi klęskami jak cholera wprowadzonej w drażliwość nerwową Hiszpanji, tej klasycznej ojczyźnie pronuncjamientów, w której do czasu wstąpienia na tron Alfonsa XII-go rewolucje następowały po sobie jak lunacje księżycowe. W łatwo zapalnych umysłach tego południowego ludu czysto akademicka kwestja, czy wyspy Karolińskie są faktycznie zajęte lub niezajęte, może i musi się wydawać targnięciem na całość i niezawisłość Hiszpanji i jej kolonij. Pod wpływem tego wyobrażenia odbyło się w madryckiem Prado olbrzymie zgromadzenie ludowe, na którem 150,000 ludzi wydawało jednogłośne okrzyki, obwieszczające światu nietykalność Hiszpanji i chwałę jej armji.

W Anglji podobny *meeting-monstre* byłby czemś zupełnie niewinnem, tam bowiem manifestacje tego rodzaju bardzo mały wpływ wywierają na bieg machiny państwowej, na postanowienia ministerjalne i na uchwały parlamentu. W Hiszpanji demonstracje takie większe mają znaczenie i rząd, który im nie umiał zapobiedz, pada często pod ich naciskiem, jeżeli się prądowi porwać i unieść nie da. Sprawa wysp Karolińskich poruszona w ten sposób, stanie się tam wkrótce dźwignią, za pomocą której wszystkie stronnictwa opozycyjne będą usiłowały wysadzić z posad gabinet konserwatywny. Można zatem napewno przewidywać, iż pod wpływem roznamiętnienia mas sprawa karolińska nie będzie miała na półwyspie iberyjskim tak spokojnego i łagodnego przebiegu, jaki powinnaby mieć w rzeczywistości kwestja posiadania kilku wysp tak dla Hiszpanji obojętnych, że poprzestawała dotąd tylko na nominalnem ich posiadaniu, a faktycznie obejmować je w swoje władztwo uważała za rzecz zbyteczną.

Dzienniki podają wiadomości o składzie nowego gabinetu w Brazylji. Zmiana rządu w tem państwie nie może wywrzeć najmniejszego oddziaływania na losy i sprawy Europy, dla ścisłości jednak i zupełności wypada zanotować, że nowe ministerjum brazylijskie ma charakter konserwatywny z pewnym odcieniem klerykalnym. Prezesem gabinetu i ministrem spraw zagranicznych jest bogaty właściciel dóbr br. Joao Mauricio Cotegipe-Vanderley, dotychczasowy prezes senatu, umiarkowany konserwatysta, który już parę razy bywał ministrem skarbu a raz ministrem spraw zagranicznych. Wydział skarbu objął Soares de Souza, który dotychczas trudnił się prawie wyłącznie studjami agronomicznemi i nie piastował żadnego urzędu. Ministrem wojny został Jose d'Oliveira Junqueira, klerykał, ministrem robót publicznych Prado, podobnież właściciel ziemski, a sprawiedliwości Delphino. Jak widzimy z tej listy, Brazylja jest krajem, w którym posiadłość ziemska prędzej niż adwokatura lub inny zawód podobny prowadzi do ministerjalnego fotelu. Na kwestję emancypacji niewolników różni członkowie gabinetu zapatrują się odmiennie, z czego liberalni wnoszą, iż sprawa zniesienia niewolnictwa nie będzie szła tak gładko pod nowym rządem jak pod poprzednim.

Q.

Z Wiednia.

Dnia 25-go sierpnia.

(s) Według kompetentnej informacji *ze źródła niemieckiego*, system gwałtownych ekspulsyj polaków z Niemiec jest dziełem osobistem ks. Bismarka i ma następujące znaczenie.

Ks. Bismark uznaje za trafną i niezbędną dla Austrji dzisiejszą jej politykę wewnętrzną. O ile z niej korzysta Galicja, jako prowincja, o tyle nie może to w niczem oddziaływać na postępowanie Niemiec. Przeciwnie, ponieważ zaprzyjaźnione trzy państwa do swoich wewnętrznych spraw się nie mięszają, przeto stanowisko Galicji wcale nie koliduje z systemem innych rządów, a rząd niemiecki stwierdza ten stosunek, tę niczem niekrępowaną swobodę polityki wewnętrznej każdego z trzech państw właśnie przez to, że równocześnie przeprowadza u siebie radykalną puryfikację. Jeżeli w Galicji stosunki się polepszają, to Niemcom to nic nie szkodzi, ani ich obchodzi, one bowiem u siebie robią, co dla siebie uważają za potrzebne, na t. z. repolonizację poznańskiego i Prus nie pozwolą—jeżeli wydaleni udają się do Galicji czy gdziekolwiek, to dla Niemiec obojętne.

Właśnie wobec zjazdów monarszych pokazują Niemcy, że sprawy wewnętrzne wcale międzynarodowych stosunków nie dotyczą, wcale ich nie utrudniają, że posiadanie przez trzy zaprzyjaźnione państwa poddanych jednej narodowości, czy to polskiej czy niemieckiej nie może być wcale powodem nieporozumień. Przeciwnie im skuteczniejszym dzisiejszy system w poznańskiem się okaże, tem swobodniej

KONIK POLNY.

Uciszył św. Wit w czerwcu słowika i całą rzeszę pierzastą, aby śpiewem i gwarem swoim nie przeszkadzała mu w rozmowie z Panem Bogiem, gdy musiał zdawać sprawę ze stanu zboża nabrzmiewającego ziarnem. Zaraz po św. Piotrze kukułka umilkła, według ludowego opowiadania, udławiwszy się kłosem jęczmiennym, a wkrótce potem skończyła i przepiórka nawoływanie swoje: „pójdźcie żąć! pójdźcie żąć!“ skoro spostrzegła, że ludzie usłuchawszy jej rady, zabrali się na dobre do żniwa. Nadszedł sierpień i byłaby smutna cisza na świecie, gdyby nie konik polny, nowy z kolei grajek sielski, który co wieczór, tak tylko ustanie szelest zboża pod sierpem i kosą kładącego się na zagony, rozpoczyna swoją rozgłośną muzykę i przygrywa piosnkę pożegnalną naszemu krótkiemu a kapryśnemu latu.

Ale chociaż niedługo trwa koncert jego u nas, niemniej sławny to grajek od wieków i przez samą naturę uposażony w instrument muzyczny, który mu zawsze jednako strój trzyma, a szczęśliwszy od naszych wędrownych koncertantów, nie ponosi wydatku na skrzypce i wiolonczele, ani też fortepianów wynajmować nie potrzebuje. Sala jego koncertowa, to cały świat boży, księżyc i gwiazdy, to oświetlenie, które ma codzień na zawołanie, a i słuchaczów nie braknie mu nigdy. Słuchają go lasy i góry i wody, zboża i kwiaty i tłum drzemiących wśród trawy owadów i sam człowiek podziwia te metaliczne dźwięki, które wśród ciszy letniego wieczoru rozbrzmiewają w powietrzu nieustającem tremolando.

Instrument jego drobnych rozmiarów, a zadziwiający prostotą budowy, jak wszystko, co wychodzi z rąk samej przyrody, zakrawa jakby na rodzaj cymbałków, tak ulubionych w czasach biblijnych jeszcze, a i w naszych czasach wsławionych przez mickiewiczowskiego Jankiela. Podług opisu przyrodników, składa się on z dwóch oddzielnych wklęsłych bębenków, przykrytych ruchomemi blaszkami kształtu półksiężycowego. W głębi każdego bębenka znajduje się pofałdowana błonka i do każdej z nich przytyka, niby drążek, silny wrzecionowaty muskuł, pod uderzeniem którego błonka raz się ugina, to znowu, dzięki swej elastyczności, napręża się na podobieństwo podatnej płyty metalowej. Powstają ztąd owe dźwięki przenikliwe, przypominające pojedyńcze dźwięki cytry. Brzmienie ich wzmaga się jeszcze wskutek drgania powietrza znajdującego się tak w samych bębenkach, jako też w pustym pęcherzyku, umieszczonym pod bębenkami, który widocznie spełnia zadanie narządu rezonansowego i na tem polega cała zagadka muzykalnego uzdolnienia naszego konika polnego. Bębenki zaś umieszczone obok siebie, znajdują się w pierścieniach grzbietowych pod samą krawędzią ślicznego pancerza, w którym nasz sielski elegant występuje w swoich dorocznych koncertach, strojem tym przypominając stare kirasy rycerskie, z obu stron w rząd ciemnych guziczków zdobne.

Niektórzy nowsi przyrodnicy wyrażają jednak niepewność co do właściwego przeznaczenia owych bębenków. Mianowicie uczony wiedeński profesor Claus powiada, że kto wie czyli to nie są raczej organa słuchowe i czyli właściwy organ głosowy, z którego pochodzą dźwięki, nie ma gdzieindziej swego siedliska?... Wszakże, kto miał kiedykolwiek sposobność przypatrzyć się na wsi, jak gra konik polny, kiedy kołysząc się na ździebełku trawy lub zboża, z niesłychaną szybkością przebiera tylnemi nóżkami i ruchami swemi przypomina ruchy grającego na cymbałkach temu ów system drążków uderzających o bębenki trafia zupełnie do przekonania i wszelka w tym względzie wątpliwość wydaje się chyba zbyteczną.

Lecz gdziekolwiek się mieści ten przyrząd muzyczny, jest on darem wyłącznym męskiego rodzaju, gdyż żeńska połowa ma organizm odmiennie ukształtowany i udziału w koncercie nie bierze, a tylko w milczeniu musi podziwiać swoich utalentowanych małżonków. Okoliczność ta dała nawet pole przyrodnikom do złośliwej uwagi, iż koniki polne pędzą żywot błogi, gdyż przeznaczenie obdarzyło ich żonami bez głosu... Zapewne, że los bardzo sobie łaskawie postąpił w tym razie, bo w istocie, czyż może być lepsza żona nad taką, która nietylko *nie ma głosu*, ale co większa, w milczeniu podziwia doskonałość swego małżonka i pana! A płeć brzydka, jak to niejednokrotnie stwierdziły kroniki, dosyć bywa czuła na kadzidła płci niebrzydkiej...

Czy i pod tym względem podobnie się dzieje w świecie koników polnych, nie mówią badacze, którzy porobili odkrycia w dziedzinie ich pożycia małżeńskiego, wszyscy za to etnografowie uznają w nich jednogłośnie symbol muzyczny, rozpowszechniony w starożytności i w wielkiem będący zachowaniu u greków.

Bo też przyznać trzeba, że grecy posiadali wielki dar spostrzegawczy, a spostrzeżenia czynione w świecie zewnętrznym, umieli połączyć w pewien związek ze światem własnej fantazji. Uderzeni tem, że koniki polne krwi nie mają, cechę tę odnieśli do pewnej wspólności z bogami, których żyły, jak wiadomo, zamiast krwi, napełnione były im tylko właściwym płynem eterycznym. Na tle tem powstało podanie, że konik polny sławnym był ongi śpiewakiem i synem Jutrzenki, która wyjednała u Zeusa dar nieśmiertelności dla niego, ale zapomniała przytem prosić o wieczną młodość. Dopóki był w kwiecie wieku, śpiewał pięknie i mieszkał z boginią nad brzegami

Austrja i Rosja będą mogły u siebie przeprowadzać system, jaki za stosowny uznają. Że inne rządy podzielają to stanowisko, jest dowód w tem, że nie upominają się o wydalenie poddanych swoich nawet zaopatrzonych w legalne paszporta. W przeciwnym razie bowiem musiałyby w tem widzieć naruszenie praw międzynarodowych i obowiązujących traktatów handlowych, które uznają wzajemnie wolność podróżowania, osiadania i handlu.

Jak Rosja i Austrja nie upominają się o krzywdy polskich poddanych ze strony Niemiec doznawane, tak Niemcy nie upominałyby się wcale, gdyby Austrja i Rosja chciały pruski system ekspulsyj lub wynaradawiania stosować u siebie przeciw Niemcom.

U siebie bezwarunkowo swoboda ruchów dla każdego z rządów, na zewnątrz—przyjaźń i solidarność z tych zapatrywań wynikła świeża *razzia* pruska.

Zjazd w Kromieryżu.

(Specjalne sprawozdanie *Kurjera warszawskiego*.)

Kromieryż d. 25-go sierpnia.

Najgorętszy to był dzień dla sprawozdawców dziennikarskich, dzisiejszy pierwszy dzień zjazdu! Trzeba było być równocześnie na dworcu w Hulinie i na dworcu w Kromieryżu. W Hulinie pierwsze powitanie i spotkanie się Cesarzów, w Kromieryżu oficjalne przyjęcie. Armja dziennikarska musiała się podzielić na dwa korpusy i operować w sposób „skombinowany". Operacja była tem trudniejszą, że, pomimo wszelkiej uprzejmości ze strony cesarskiej intendentury, poruszanie się kolumn dziennikarskich z powodu zbyt ścisłego przestrzegania porządku przez organa wykonawcze, było połączone z bardzo wielkiemi przeszkodami. Można powiedzieć, żeśmy musieli odbyć istne *„steeple chase"*, chcąc się utrzymać na wysokości naszych obowiązków.

Dziesięć minut przed przybyciem rosyjskiego pociągu dworskiego do Hulina, co o godzinie wpół do dwunastej dziś nastąpiło, przybył na dworzec tamtejszy cesarz Franciszek Józef, w towarzystwie następcy tronu i dwóch adjutantów. Cesarz i następca tronu ubrani byli w mundury rosyjskich pułkowników.

Rosyjski pociąg dworski przedstawił się bardzo okazale. Wagony z przepychem zbudowane i wewnętrzne ich urządzenie pełne jest wykwintności. Okna Cesarskiego wagonu były w połowie zamknięte, a z dalszych wyglądała ogromna mnogość rozmaitej służby. Cesarz Franciszek Józef wszedł do wagonu salonowego Cesarza rosyjskiego, razem z następcą tronu, i tam też nastąpiło pierwsze przywitanie.

Po przystanku dziewięciu minut ruszył rosyjski pociąg dworski z cesarzem austrjackim i następcą tronu wolnym ruchem ku Kromieryżowi, a jechał tak pomału, żeśmy szybko jadąc powozem, zdołali prawie równocześnie przybyć z pociągiem do Kromieryżu, gdzie odbyło się ceremonjalne powitanie.

Na dworcu kromieryskim oczekiwała cesarzowa austrjacka z arcyksięciem Karolem Ludwikiem i wielką świtą.

Pierwszy wyszedł cesarz austrjacki, po nim Cesarzowa rosyjska a następnie Cesarz Aleksander III. Ubrany był w mundur pułkownika swego austrjackiego pułku.

Cesarzowa Elżbieta podeszła natychmiast do Cesarzowej rosyjskiej i obydwie ucałowały się w policzki. Cesarz austrjacki pocałował w rękę rosyjską Cesarzowę. Obadwaj Cesarze pocałowali się również po dwakroć.

Jednem słowem powitanie było serdecznem.

W świcie Cesarstwa rosyjskiego znajdują się między wielu innemi następujące wybitniejsze osobistości: minister dworu hr. Woroncow-Daszkow, jenerał-adjutanci: Richter, Daniłowicz, Czerewin, wielki ochmistrz dworu ks. Trubeckoj, figel-adjutant hr. Olsufiew, minister spraw zagranicznych Giers, dyrektor kancelarji hr. Lamsdorf i sekretarz legacji paryskiej Giers, syn starszy ministra, jakoteż rosyjski ambasador z Wiednia ks. Łobanow-Rostowski.

Po odbyciu wszystkich szczegółów ceremonjalnego przyjęcia, wyjechało z dworca 68 dworskich ekwipaży w następującym porządku: W pierwszym siedział namiestnik morawski hr. Schönborn i burmistrz kromieryski p. Bojakowski, w drugim obiedwie cesarzowe, w trzecim obadwaj Cesarze, w czwartym Wielki Książę Włodzimierz z małżonką i obadwaj następcy tronu, w piątym arcyksiążę Karol Ludwik i Wielki Ks. Jerzy, drugi syn Cesarza rosyjskiego, a w szóstym Giers i ks. Łobanow Rostowski, który to oddział powozów dworskich eskortował oddział dragonów, poczem w długim szeregu ekwipażów jechały świty i służba.

Arrangement przyjęcia było mniej więcej takie same, jak wczoraj, z tą tylko różnicą, że dziś żołnierze tworzyli szpaler, podczas kiedy wczoraj pełniły tę funkcję tylko miejscowe stowarzyszenia.

Trybuny i cała droga od dworca do tylnego wjazdu do parku, którędy też rosyjscy Goście wjechali, nabite były publicznością, witającą przybyłych grzmiącemi „sława".

O godzinie w pół do siódmej odbył się wielki obiad galowy na 79 osób. Na honorowem miejscu siedziały obiedwie cesarzowe, Rosyjska po prawej, austrjacka po lewej stronie. Obok Cesarzowej rosyjskiej siedział cesarz austrjacki, dalej Wielka Księżna Marja Pawłówna, arcyksiążę Karol Ludwik i Wielki Książę Jerzy. Po lewej obok cesarzowej Elżbiety, Cesarz Aleksander III ci, austrjacki, po nim rosyjski Następca tronu i Wielki Ks. Włodzimierz. Prócz obydwóch świt, wzięli udział w obiedzie galowym: burmistrz Bojakowski, kanonik i miejscowy proboszcz hr. Potulicki, marszałek krajowy hr. Vetter, namiestnik hr. Schönborn, baron Hofmann, hr. Taaffe, sekcyjny szef Szögenyi i kilku oficerów miejscowej załogi. Toastów nie było żadnych.

Wieczorem odbyło się przedstawienie teatralne, o którym napiszę szczegółowo w następnym liście.

G. Smólski.

JESIENIĄ.

Przeminęły młode lata,
Liść ostatni z czoła zlata,
W nieustannych walk szermierce
Posmutniało biedne serce.
W piersi ostry cierń się wpija,
Umysł szarpie zwątpień żmija,
I już ciemno dookoła,
I już nicość na mnie woła.

Tak mi smutno, tak żałośnie,
W mrokach zimy śnię o wiośnie,
Ponademną huczą burze,
Gasną gwiazdy na lazurze,
A ja marzę o tym raju,
O wieczorze przy ruczaju,
Kiedy anioł promienisty
Stał przedemną święty, czysty,
I uroczą nucił pieśnię
Melodyjnie i boleśnie.

Blady miesiąc w gwiazd orszaku
Po niebieskim płynie szlaku,
A ja wracam w owe czasy,
Pełne czaru, pełne krasy,
Kiedy serce cudnie śniło,
Kiedy w oczach łez nie było,
Bo królewna snów zaklęta
Biegła ze mną cicha, święta...

Pierzchły czary, szczęście pierzchło,
Słońce uczuć zgasło, zmierzchło,
Konam zwolna w ziemskiem zimnie,
Bo aniołka nie ma przy mnie.
Świat się stroi w ciemne szaty,
Ścichły piosnki, zwiędły kwiaty,
I już ciemno dookoła,
I już nicość na mnie woła.

Or—ot.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament przemysłu i handlu wydał rozporządzenie kasujące 62 przywilejów na wynalazki, wydanych w ciągu kilku lat ostatnich, lecz przez właścicieli niezużytkowanych.

---

oceanu, potem, pomimo jej starannej pielęgnacji, zaczął się starzeć, aż wreszcie, gdy zamarł mu głos i ciało uschło, został przez nią zamieniony w konika polnego.

Wskutek tak bliskiego związku z bogami, był on przedmiotem poszanowania u greków. Anakreon nazywa go szczęśliwym i siedzącego na wierzchołku drzewa porównywa z królem siedzącym na tronie. Ty nasrozweselasz śpiewem swoim, powiada w 43-ej odzie, i żyjesz kroplami czystej rosy, ciebie czczą ludzie jako ulubionego proroka lata, ciebie kochają muzy i boski Apollo, który cię obdarzył pięknym głosem!

Słowa te poety odnoszą się do innej jeszcze wersji greckiej, która mówi, że koniki polne były kiedyś ludźmi wysoce artystycznego usposobienia. Bo kiedy powstały muzy i zaczęły śpiewać, ludzie ci, przysłuchując się śpiewowi, wpadli w taki zachwyt, że zapomnieli o jedzeniu i piciu i pomarli. Muzy, wzruszone tem uwielbieniem, zamieniły ich w koniki polne, którym dały dar taki, żeby mogły żyć nie jedząc—Apollo obdarzył ich ze swojej strony zdolnością muzyczną, a skoro kończyły granie swoje w lecie, muzy zabierały ich do siebie na mieszkanie.

Nic dziwnego, że ulubieńcy muz stali się ulubieńcami narodu greckiego a to tak dalece, że ateńczycy nosili we włosach złote koniki polne, jako godło talentu muzycznego, którym się odznaczali, a w niektórych okolicach odbijano go i na monetach. Ta okoliczność miała właśnie miejsce w Lokrydzie, które to miasto w herbie swoim nosiło konika polnego. Podług badaczy starożytności, wynikło to z następującego zdarzenia.

Pewnego razu na igrzyskach pityjskich do gry na cytrze stanęło dwóch współzawodników z dwóch miast, oddzielnych rodem—jeden był z Rheginy, drugi z Lokrydy, słynnej z muzykalnego uzdolnienia swoich mieszkańców. Lecz kiedy rozpoczął się popis, nagle owemu z Lokrydy pękła struna i byłby musiał ustąpić przed współzawodnikiem, gdyby muzy nie zesłały mu niespodzianej pomocy. W chwili krytycznej skoczył mu konik polny na cytrę i usiadłszy na niej, tak doskonale uzupełnił dźwiękami swemi zerwaną strunę, że artysta, obsypany oklaskami słuchaczy, dostał pierwszą nagrodę. W uznaniu tego tryumfu rodacy wznieśli mu pomnik, przedstawiając go z cytrą w ręku, a konik polny, umieszczony na cytrze, został nietylko godłem muzycznem, ale nadto jeszcze i herbem Lokrydy.

I niedość na tem, bo grecy temu drobnemu, słabemu stworzeniu przyznali jeszcze rolę pogromiciela strasznego Cerbera. Wiadomo, że w starożytności wszyscy, którzy się spuszczali do Tartaru, umarli lub żywi, gdyż i ci ostatni przedsiębrali czasem tę awanturniczą wyprawę, musieli się zaopatrzyć w dar jakiś dla stróża piekielnych podwoi, na przebłaganie jego srogości. Otóż Odyseusz, jak to podobno widzieć można i na starych greckich rzeźbach, staje przed Cerberem z konikiem polnym w ręku i za pomocą śpiewu jego zdobywa sobie wstęp do światów podziemnych. Konik polny, jako symbol muzyczny, jest więc w tym razie najwyższą apoteozą harmonji tonów, przed czarem której nie może się ostać i moc piekielna.

Lecz na tem się kończy świetny okres dziejów jego. Odtąd zmieniły się dla niego czasy i dzisiaj jest to król bez tronu, który u nas nie ma już żadnego znaczenia. Owszem nie szczędzi mu los pocisków swoich, a w znanej nam wszystkim bajeczce artystyczna jego lekkomyślność, niepomna jutra, ściąga mu nawet nielitościwą odprawę ze strony skrzętnej, gospodarnej mrówki. A czasem bywa z nim gorzej jeszcze.

W lubelskiem używa go lud do leków swoich i świeżo zabity a w suszonej śliwce zadany choremu, który nie powinien wiedzieć co spożywa, ma pomagać na febrę. W Galicji górale beskidowi nie mówią nawet o nim, że gra lub śpiewa, tylko że *rży*, a dzieci czynią sobie z niego igraszkę, gdy złapawszy go do garści, mówią mu:

Daj mi koniu maści
Na moje boleści,
Jak mi nie dasz maści,
Rzucę cię na przepaści!

Tak samo bawią się z nim w krakowskiem i na Mazowszu, koło Warszawy, w podobny lubo nieco odmienny przemawiając sposób, a konik polny rzeczywiście wypuszcza z pyszczka kloplę ciemnego, gęstego płynu i płyn ten ma być pomocny na lekkie zadraśnięcie skóry.

Niestety! z ulubieńca muz i syna Jutrzenki zejść na fabrykanta maści, co za gorzka ironja! jakie dziwne dzieje! Naprawdę rzecz jest pożałowania godną, a że ani nasi artyści, ani dyletanci, nie wiedzą, zdaje się, o tem, że mają w koniku polnym śliczne godło, z którem los zdradliwy tak się obszedł nielitościwie i któremu należałoby się przecie od nich jakie takie zadosyćuczynienie!

Lecz grajek nasz ze stoicyzmem przenosi zmienne koleje przeznaczeń swoich i nawet fantazji nie traci, a co roku, gdy przyjdzie sierpień, z jednaką werwą bierze udział w koncercie wielkiej orkiestry, której jest członkiem stałym. Widać, że sam zapomniał o minionej świetności, a może mu coś jeszcze zostało z filozofji sokratesowskiej, dość że żyje bez troski i umie się zadowolić tem, co daje chwila obecna. Szkoda tylko, że między nami gości zbyt krótko i wespół z latem nas odbiega.

Więc też nieraz, gdy w noc pogodną wypłynie księżyc wśród gromady białych obłoków i sieje blaski jasnemi, po łąkach mgły lekkie jak srebrna pajęczyna rozściela się niziutko, a w powietrzu zabrzmi granie jego wesołe, mimowoli ogarnia człowieka tęsknota na myśl, że to z grajków naszych ostatni i że rychło już, rychło, nutka jego przejściowa umilknie, stłumiona szumem wichrów jesiennych.

Stefanja Ulanowska.

— **Utrzymanie telegrafu na dwóch stacjach i przystanku kolei fabryczno-łódzkiej** kosztowało w r. z.: płaca telegrafistów, sygnalistów i posługaczy 1881 rs. 2 kop., utrzymanie telegrafu 722 rs. 55½ kop., razem 2,603 rs. 57½ kop. W tymże czasie za przesyłkę depesz płatnych wpłynęło 60 rs. 70 kop.

— **P. prezydent miasta** wydał rozporządzenie służbie gospodarczej co do zebrania i przedstawienia do d. 13-go listopada r. b. danych statystycznych o znajdujących się w Warszawie fabrykach i zakładach przemysłowych oraz rzemieślnikach. Sprawozdanie to ma nadto obejmować wiadomości co do pobudowanych w ciągu roku nowych zakładów i fabryk; co do fabryk i zakładów zamkniętych w ciągu roku, z wyjaśnieniem przyczyny zamknięcia i co do sprzedanych fabryk i zakładów. W tym celu interesowanym doręczane będą blankiety do wypełnienia podług szematu, od czego nikt wyłączać się nie może pod zagrożeniem pociągnięcia do odpowiedzialności z mocy art. 29 kodeksu karnego. Wykazy te mają być z całą ścisłością wygotowane, albowiem takowe w oryginale będą przedstawione do ministerjum finansów, a mają zawierać obok wymienienia wartości wykonanych przedmiotów nowych i wartość wykonanych przeróbek lub reparacyj, nadto ma być wykazana siła maszyn parowych i gazowych, jak również wartość materjału surowego miejscowego a oddzielnie sprowadzanego, wyrażoną również być winna liczba robotników z wyszczególnieniem krajowych i zagranicznych. Z dziedziny rzemiosł wykazano 74 różnych fachów, od których mają być zebrane tego rodzaju wiadomości.

— Utrzymanie drukarni i wydawnictwa *Gazety policyjnej* obliczono na r. b. na 9,879 rs., a że dochód z prenumeraty i z ogłoszeń prywatnych spodziewany jest w sumie 13,760 rs., przeto czysty zysk wyniesie 3,881 rs.

— Jeden z rzeźników, sprzedający w porze upałów wbrew zakazowi policyjnemu skrawki mięsa, został sądownie skazany na zapłacenie 50 rs. grzywien.

— Według dokonanego spisu imiennego, zbór warszawski ewangelicko-reformowany liczył w r. z. 2,521 osób, a mianowicie mężczyzn 707, niewiast 746 i dzieci niepełnoletnich i osób zostających przy rodzicach bez samodzielnego zajęcia 1,068. W tymże roku ochrzczono 94 dzieci, zawarto 35 ślubów, zmarło zaś 68 osób i 4 dzieci urodziło się nieżywych.

— Ulica Ząbkowska na Pradze, pełna dotąd wybojów, jest obecnie przebrukowywaną.

— Ulica Zgoda z powodu naprawy rur gazowych zamkniętą została dla ruchu kołowego.

— Z zapisu b. p. Ernestyny Lewentalowej rada miejska dobroczynności publicznej przyznała cztery wsparcia i jeden posag w sumie ogólnej 206 rs. 87 kop., które już zostały wypłacone.

— **Z teatru i muzyki.**

* W teatrze Letnim dzisiaj „Aida”, z gościnnym udziałem pań Machwicówny i Brajninowej.

W roli Amonatra debiutuje po raz pierwszy p. Daniel Szparag.

Jutro po raz czwarty „Mąż z grzeczności”.

W teatrze Nowym dzisiaj „Małe ręce” i „Wujaszek Alfonsa”; jutro „Orfeusz w piekle”.

* Pojutrze zamiast „Marty” daną będzie „Halka” w teatrze Letnim.

Halką będzie pani Dowiakowska.

* Na repertuar przyszłotygodniowy teatru Wielkiego złożą się następujące opery: we wtorek „Marta” z udziałem pań Szlezygierówny i Machwicówny, w czwartek „Faust” z panią Brajninową w partji Małgorzaty, w sobotę „Faworyta” z panną Machwicówną w roli tytułowej, w niedzielę „Jawnuta”.

* Pierwsze przedstawienie krotochwili „Porwanie sabinek”, braci Schönthanów, odbędzie się w przyszłą środę w teatrze Nowym.

* Repertuar poważny sceny warszawskiej powiększony ma być w nadchodzącym sezonie zimowym słynnym dramatem włoskim Giacometti'ego p. t. „Śmierć cywilna” (La morte civile), w którym Rossi popisywał się u nas przed kilku laty.

Główną rolę przez Rossi'ego grywaną, obejmie p. Ładnowski, który odtwarzał już ją z wielkiem powodzeniem na scenie lwowskiej.

* Z udziałem p. Zofji Brajninowej w partjach tytułowych mają być niebawem dane: „Gioconda” Ponchielli'ego i „Halka” Moniuszki.

* Dwuaktowy balet p. t. „Pobór do wojska”, nietańczony od lat kilku, figuruje na przyszłotygodniowym repertuarze teatru Wielkiego.

W zmienionej obsadzie wezmą udział młodsze siły personelu baletowego.

* Od niedzieli nadchodzącej widowiska w teatrach warszawskich rozpoczynać się będą już o godzinie wpół do 8-ej.

* P. Myszuga, według zawartego kontraktu, obowiązany jest na dzień 1-szy września stanąć w Warszawie.

W dniu tym artysta wystąpić ma w „Marcie” w partji Lionela.

— Wycieczka artystyczna.

Kilku tutejszych malarzy udało się w okolice kolei dąbrowskiej dla studjowania malowniczych miejscowości.

Jeden z ilustratorów za powrotem zamierza wydać cały szereg tych pięknych widoków.

— Z placu wystawy.

Coraz bliżej już otwarcia, a więc i ruch na placu coraz bardziej się zwiększa.

Wystawcy obejmują w posiadanie wydzielone sobie miejsca i roboty postępują szybko.

Z czterech drzewek p. Bardet'a, o których wczoraj wspominaliśmy, zrobił się cały gaik.

Na obszernym trawniku, na wystawę firmy braci Hoserów wydzielonym, również widnieją już rozmaite rośliny przygotowane do rozstawienia.

Na wszystkich działach widać nakreślone jakieś dziwne linje, łuki, koła, figury... są to linje zasadnicze kobierców kwiatowych.

Plan wystawy w wielkich rozmiarach, według własnego szkicu, wykonać mają pp. Walery Kronenberg i Franciszek Szanior.

Przygotowania do światła elektrycznego robią się pośpiesznie dzisiaj.

Motory parowe, użyczone komitetowi przez p. Zygmunta Ostrowskiego, zwiezione zostały na plac.

Maszyny dynamo-elektryczne staną w pawilonie zajmowanym na wystawie przemysłowej przez zakłady górnicze chlewiskie, a motory parowe pawilon ten otoczą.

Z każdą chwilą przybywają jeszcze pragnący przyjąć udział w wystawie z deklaracjami swemi; jest to utrudnienie wielkie dla komisji katalogowej, komitet jednak stara się wszelkie żądania, o ile się to da, uwzględniać.

Zaznaczamy więc przybyłych do listy wystawców w grupie I-ej pp. Kassjanowicza ze zbiorami naukowemi przyrodniczemi, Gebethnera i Wolffa z działami ogrodniczemi; w grupie III-ej p. Władysława Diehla z roślinami ozdobnemi; w grupie IV-ej p. Siwecki wystawiaowoce; w grupie IV, V i VI ej pani Ksawera Jerzewska wystawi owoce, warzywa i nasiona; w grupie VI-ej poza konkursem p. Goldstein, przedstawiciel firmy Dippe, przedstawi nasiona buraków; w grupie VII-ej p. Kropiwnicki—grawery, pieczątki z kwiatami, p. Karol Rothe—wyroby cynkowe, wazony, fontanny, ogrodzenia itp.

Zapowiedzianych jest jeszcze wiele: fotografja kwiatów i roślin, malowanie kwiatów i owoców na porcelanie, szkle, skórze itp.

Pogoda też łaskawą się okazuje, a jej tylko potrzeba, aby świetność wystawie zapewnić.

— Światło elekryczne na wystawie.

Dziś rano rozpoczęto roboty przygotowawcze do oświetlenia elektrycznego, które zacznie funkcjonować od d. 3-go września.

Przez czas trwania wystawy, oświetloną ona będzie od zmierzchu do godz. 11-ej wieczorem.

Przed estradą orkiestrową wzniesioną zostanie na 50 stóp wysoko wielka lampa, zaś na krańcach placu wystawy 6 lamp mniejszych.

Komitet wystawy w przypuszczeniu potrzeby robót w ostatnich dniach przed terminem otwarcia zastrzegł u przedsiębiorców pp. Abakanowicza, Lenczewskiego i Zielonki całonocne oświetlenie za oddzielnie umówioną dopłatą.

— „Śmiech dla łez”.

Komitet redakcyjny filantropijnej jednodniówki humorystycznej, z przyczyny nawału prac nadesłanych, zmuszony był powiększyć jej objętość.

Tem się tłumaczy opóźnienie zbiorowego wydawnictwa, które ma się ukazać w końcu przyszłego tygodnia.

— Konkurencja.

Dotąd, jak wiadomo, płótna i farby malarskie sprowadzano wyłącznie z zagranicy z uszczerbkiem materjalnym artystów.

Obecnie kilku malarzy założyło fabrykę rzeczonych efektów, które co do jakości nie będą ustępowały zagranicznym, a będąc tańsze od nich o połowę, w zupełności uniemożliwią konkurencję zagraniczną.

— Ze sfer handlowych.

Obecnie znać znacznie zwiększone ożywienie w naszych towarowych tranzakcjach handlowych.

Hurtownicy najwięcej obecnie zaopatrują się w świeży towar.

Przybywający z Cesarstwa ajenci tamecznych kupców robią największe obroty przedmiotami mody, oraz obuwiem.

Przyjezdni, jak się dowiadujemy, przybywają obecnie ze znacznie mniejszym stosunkowo zapasem gotowizny niż zwykle, żądając większego kredytu, co znacznie utrudnia tranzakcje.

Największy także odbywa się teraz przywóz futer na zbliżającą się zimę.

Towar sprowadzany pochodzi z Niżnego-Nowgorodu i Lipska.

— Nowa fabryka.

W mieście naszem wznoszą się obecnie specjalne budowle, mające pomieścić fabrykę warszawskiego laboratorjum chemicznego.

Personel przytem zostaje znacznie zwiększony, a pracującymi są bez wyjątku polacy.

Jako czysto swojskiemu przemysłowi należy życzyć powodzenia.

— Nawał kandydatów.

Do szkoły handlowej zapisało się stu kilkudziesięciu kandydatów.

Znaczna to cyfra w porównaniu z latami poprzedniemi.

Wszystkich kandydatów zakład nie będzie mógł pomieścić i wielu z nich ujrzy się zmuszonymi na innem polu szukać wiedzy i pracy.

— Z Towarzystwa wioślarskiego.

Flotylla Towarzystwa wioślarskiego powiększyła się świeżo przez sprowadzenie trzech nowych hamburek dwuwiosłowych, z miejscem dla niewiosłujących, czyli dla t. zw. balastu.

W poniedziałek, dn. 31-go b. m., o godzinie 9 ej wieczór, odbędzie się w zimowym lokalu Towarzystwa posiedzenie delegacji wyborczej.

— Dlaczego?

Trzecia studnia w ogrodzie Saskim, naprzeciw hotelu brühlowskiego, jest już wykończoną zupełnie od kilku tygodni i brak jej tylko pompy, której nie dano jedynie dlatego, aby nie czerpać z niej wody.

Wiele osób tem zaciekawionych zapytuje się, dlaczego studnia nie została jeszcze oddana do użytku publicznego?

— Ogród Krasińskich.

Zaniedbanie i opuszczenie pięknego tego niegdyś ogrodu przykre sprawia wrażenie.

Niewielkiem staraniem i pracą możnaby przecież doprowadzić go do stanu odpowiedniego.

Urządzenie pięknego kwietnika przed tylną fasadą izby sądowej, dosadzenie krzewów do łysiejących zarośli, ubranie nagich i źle utrzymanych trawników krzewami, różami i świerkami, a szczególniej okrycie dzikiem winem lub innemi pnącemi roślinami gołych ścian domów dotykających do ogrodu od strony ulicy Długiej, są to przecie nie tak kosztowne ani herkulesowe prace.

Ogród Saski, który pod przewodnictwem p. Szaniora tak starannie i troskliwie pod względem ogrodniczym jest pielęgnowany, powinienby posłużyć za przykład młodszemu swemu bratu.

— Jeszcze lombard prywatny.

O pozwolenie otwarcia jeszcze jednego lombardu prywatnego czyni starania współka, złożona z kilku drobniejszych kapitalistów.

Widocznie proceder to korzystny, skoro tylu się do niego garnie.

— Przeciw palaczom.

Pewien niegdyś namiętny palacz cygar i papierosów, prowadząc ścisły rachunek wydatków na palenie, doszedł do rezultatu, że w ciągu roku wydaje na ten cel 100 rs.

Zaprzestał więc palić i pieniądze wydawane na cygara i papierosy odkłada przeszło już od 5-iu miesięcy.

Pan *** postanowił zebrać w ten sposób 500 rs. i wówczas kwotę powyższą przeznaczyć na nagrodę konkursową za napisanie najlepszej rozprawy, skierowanej przeciw paleniu tytoniu.

Rozprawa, według projektu pana ***, winna nadto zawierać wypróbowane sposoby najłatwiejszego, o ile się da, odzwyczajenia od rujnującego kieszeń i zdrowie nałogu.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że wiele osób przestałoby palić, gdyby to odzwyczajenie nie było połączone z wielką przykrością.

— *Redivivus.*

Przed trzema laty w rubryce tajemniczych zniknięć podaliśmy nazwisko Karola Przesmyckiego b. kapitana artylerji a następnie właściciela folwarku pod Czyżewem.

Pan P. po stracie żony i dziecka sprzedawszy folwark, osiadł w Warszawie i prowadził życie odosobnione, rzadko bardzo komunikując się z rodziną.

W obejściu się nieszczęśliwego człowieka widziano początki czarnej melancholji.

Nagle p. P. wyszedłszy rano z domu, więcej nie powrócił.

Wszelkie poszukiwania zaginionego nie dały żadnego rezultatu.

Rodzina sądziła, że P. w tajemniczy sposób odebrał sobie życie, zwłaszcza, iż znaleziono testament zapisujący kilku osobom sumę 17,000 rs., lokowaną na nieruchomości miejskiej.

Papiery wartościowe, o których z pewnością wiedziano, nie zostały znalezione.

Ponieważ dowodu śmierci P. nie było, więc spadkobiercy musieli czekać na termin prekluzyjny poczynionych ogłoszeń.

Tymczasem w tych dniach siostra p. P. odbiera list datowany z Rzymu i pisany przez brata, uważanego za nieboszczyka.

Zawiadamia on rodzinę, że znajduje się w klasztorze karmelitów bosych jako „brat Antoni“ i prosi o przysłanie formy prawnej dla wystawienia plenipotencji, na mocy której rodzina będzie mogła podnieść sumę hypoteczną.

Fra-Antonio poleca się modlitwom wszystkich i prosi aby go uważano za umarłego, takim bowiem stał się dla świata i postanowił więcej do nikogo nie pisywać ani też listów nie otrzymywać.

= Ostrożnie z ulicznem mydłem.

Leonja D., służąca, kilka dni temu nabyła od ulicznego przekupnia „trzy kawałki mydła glicerynowego za 10 kop.”

Po kilkorazowem umyciu się mydłem, na twarzy dziewczyny ukazały się pryszcze, a następnie małe ranki...

Zawezwany lekarz polecił umieszczenie chorej w szpitalu.

Tanie więc mydło zawierało widocznie szkodliwe substancje.

= O psa.

W tych dniach została wniesioną sprawa cywilna z powództwa pana K. przeciw panu Z., właścicielowi domu, o 1000 rs. wynagrodzenia za otrucie psa wyżła.

Pozwany wobec wyraźnych dowodów, faktu otrucia nie zaprzecza, odmawia jednak wszelkiego wynagrodzenia.

Powód przedstawia świadków, mających stwierdzić, że pies był wart 1000 rs. oraz żąda wezwania ekspertów.

= Naiwna.

W dniu wczorajszym na cmentarzu powązkowskim przytrzymano jakąś kapeluszową damę, która bez ceremonji rwała sobie kwiaty i układała z nich bukiet.

Kiedy ją proszono do kancelarji cyrkułowej dla spisania protokułu, nie mogła zrozumieć w czem zawiniła.

W cyrkule naiwnie mówiła:

— Przecież to są kwiaty umarłych, więc chociaż je zerwę, nikogo z żyjących nie krzywdzę.

Naiwną kobiecinę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zuchwały złodziej.

W dniu wczorajszym na przechadzce za rogatkami grochowskiemi do pana K. zbliżył się jakiś obdartus, prosząc o jałmużnę.

Zaczepiony odmówił, wówczas łotr zerwał mu złoty łańcuszek od zegarka, lecz p. K. silnie rabusia uchwycił za drugą rękę.

W tej chwili jednak napastnik zasypał panu K. oczy piaskiem, skutkiem czego uwolnił drugą rękę.

Kiedy p. K. przetarł oczy i puścił się za łotrem w pogoń, ten już z łupem zdołał umknąć bezkarnie.

= Znaleziona.

Pięcioletnią dziewczynkę Franię Rycerską, która zginęła przed kilku dniami, znaleziono aż przy rogatkach mokotowskich.

Zabłąkanem dzieckiem zaopiekowała się pani B. i stroskani rodzice wczoraj córeczkę odzyskali.

= Fatalna kąpiel.

Na Pańskiej pod nrem 20-ym wpadł w dół ustępowy 9-letni Todrys Bilower.

Nieprzytomnego ale żywego malca szczęśliwie wydobyto.

= **Wypadki.** Na Lipowej pod nrem 8-ym Mikołaj Chwastyński, w kłótni z Janklem Helmonem, wybił mu oko, które natychmiast wypłynęło.—Na Dzielnej pod nrem 5-ym Władysław Wabniewski wypadkowym sposobem złamał rękę i odwieziono go do szpitala ewangelickiego.

= Nowy kościół.

W parafji Lisiec Wielki, w konińskiem, buduje się od lat siedmiu piękny i obszerny kościół.

Funduszów na budowę dostarczyli sami włościanie, gdyż w obrębie tej parafji nie ma wcale dworów.

Kościół jest już całkiem wykończony na zewnątrz a obecnie ustawiają się ołtarze.

Prawdopodobnie już w tym roku nowy dom boży poświęcony zostanie chwale bożej.

= Na niezamożnych uczniów.

W Sandomierzu d. 23-go b. m. danem było przedstawienie amatorskie, złożone z komedyj: „Stryj przyjechał”, „Złoty cielec” i „Łobzowianie”.

Dochód, wynoszący około 180 rs., przeznaczono **na niezamożnych uczniów.**

= Rozszerzenie fabryk.

Zakłady fabryczne klimkiewiczowskie przeszły na własność towarzystwa, któremu przewodniczy inżenier p. Pastor.

Towarzystwo zamierza rozwinąć produkcję surowizny na wyrób stali do 300,000 centnarów rocznie.

W tym celu inżenier Cichocki, zarządzający zakładami, rozwija kopalnie, aby te mogły dostarczać zakładom hutniczym 150,000 kibli rudy żelaznej rocznie.

Zakłady klimkiewiczowskie posiadają trzy kopalnie rudy ilastej pod Szewną, nowoodkrytą kopalnię rudy brunatnej w Sadłowiźnie i dwie kopalnie na gruntach sąsiednich właścicieli.

= Nie wiedzie się...

Donoszą nam z Lublina, że goszczącej w tem mieście trupie artystów dramatycznych pod dyrekcją p. Żołopińskiego nie wiedzie się, gdyż oprócz innych warunków nie sprzyjających „robieniu kasy”, codzienne prawie deszcze utrudniają przedstawienia w letnim teatrze.

P. Żołopiński wkrótce już ustąpi miejsca p. Puchniewskiemu, który wydzierżawił dawny teatr zimowy p. Makowskiego, nie zaś budujący się stały, jak donosiły niektóre pisma.

= Ospa.

We wsi Imielnie, w powiecie jędrzejowskim, w gubernji kieleckiej, ukazała się pomiędzy dziećmi ospa.

Władze zaleciły stosowne środki zaradcze.

= Pożar.

Piszą nam z Lublina, że wieczorem w dniu 24-ym b. m. wybuchnął w tem mieście pożar przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu zwanym „pod białym koniem”.

Ogień zajął oficyny drewniane tak gwałtownie, że spaliły się do szczętu i zachodziła obawa o sąsiadujące domy, jako to: szkołę ewangelicką, biuro powiatu i dom, w którym mieści się sztab korpusu.

Wiatr niósł iskry na przestrzeń dość znaczną; straż ogniowa miejska czyniła ogromne wysiłki w celu powstrzymania szerzenia się pożaru, usiłowania jej uwieńczone też zostały pomyślnym skutkiem.

Zagrożoną była także oficyna należąca do Banku polskiego, w której mieściła się dawniej tutejsza filja tego banku.

ZE ŚWIATA.

× **W Berlinie**, jak się dowiadujemy z nadesłanego nam sprawozdania, towarzystwo naukowe akademików polskich liczy 53 członków czynnych, a 13 honorowych. Słuchają oni wykładów na różnych wydziałach uniwersytetu i politechniki. Posiedzeń stowarzyszenie odbyło 13, z których 4 walne. Prócz odczytów w różnych materjach poważnych, odbywano pogadanki w przedmiotach naukowych. Bibljoteka liczy około 5,000 tomów.

× **W Berlinie** zmarł w tych dniach dobrze znany w kołach naukowych warszawskich dr Thilenius, ożeniony z polką.

× **W Wiedniu** w maju r. b. aresztowano dwie panienki, jedną 16-to, drugą 14-letnią, córki inżeniera P., rodem prusaka, jako winne codziennego wyrzucania oknem na ulice kartek z odezwami, których treść zawierała wyrażenia, stanowiące zbrodnię stanu i obrazę majestatu cesarza. Obie przyznały się do winy, z badania jednak było widocznem, że o jej doniosłości nie miały dokładnego wyobrażenia. Z tego względu cesarz Franciszek Józef rozkazał umorzyć śledztwo i obie dziewczyny powrócić stroskanym rodzicom.

× **Anglik Karol Henryk Boydell** skazany został przez sąd karny wiedeński za usiłowane wymuszenie pieniędzy od Gladstona na sześć miesięcy ciężkiego więzienia, jakkolwiek Gladstone wyraził życzenie, aby winnego nie karano.

× **Korweta pancerna pruska „Augusta”**, o której losach od dłuższego już czasu nie było żadnej wiadomości, jak się zdaje obecnie niewątpliwem, wraz z całą osadą, z 238-iu ludzi złożoną, zatonęła na oceanie indyjskim.

× **We Francji** obecnie, zgodnie z prądem czasu, pozaprowadzano zakłady wychowawcze, w których dzieci od lat najmłodszych wychowywane są w zasadach ateizmu. Że zakłady te są szkodliwe, najlepiej dowodzą opisy odbywanych przez nie popisów i uroczystości, podawane ze zgorszeniem nawet przez dzienniki republikańskie, których o dewocję i pietyzm pomawiać niepodobna. W jednym z takich pensjonatów uczennice popisywały się przed zgromadzeniem, po większej części z mężczyzn złożonem, z ćwiczeniami gimnastycznemi, tańczyły wraz z przełożoną tańce baletowe, a w końcu przedstawiały pantomimę p. n. „Prześladowanie jezuickie i miłość republikańska”.

× **W Rzymie** aresztowano byłego wyższego urzędnika, który należał do najlepszego towarzystwa, a oskarżonym jest o należenie do szajki spekulantów, operującej oprócz Rzymu, w Neapolu i Spoleto, prowadzącej na wielką skalę handel młodemi dziewczętami z Nowym Jorkiem i innemi miastami Ameryki. Były urzędnik wchodził w stosunki z młodemi a ładnemi dziewczętami, jako pośrednik w zawieraniu małżeństw i wciągał łatwowierne w korespondencję z ajentami amerykańskimi, odgrywającymi rolę poszukiwaczy żon. Następstwem korespondencji był zazwyczaj wyjazd do Ameryki na koszt nieznajomego konkurenta, dziewczęta przybywały na miejsce i nie znajdując mniemanych narzeczonych, pozbawione środków utrzymania, pozostawały na łasce szajki, która je popychała ostatecznie do zguby.

× **Z Madrytu** donoszą o nowym środku leczenia cholery, polegającym na wstrzykiwaniu eteru. Jakiś lekarz w Granadzie miał tym sposobem wyleczyć 14 osób z pomiędzy 15-tu pacjentów.

× **W Salamance** wszystkie służące, pokojówki, kucharki, słowem cała usługa żeńska zaprzestała pracy, ponieważ w jednym domu służącą, która zasłabła, zamiast leczyć na miejscu, odesłano do szpitala. Temat do operetki gotowy.

× **Człowiek odżuwający** jest najświeższą zdobyczą czasów ogórkowych. Niedawno doniosła pewna gazeta kopenhaska, iż w stolicy duńskiej znajduje się człowiek odżuwający. Obecnie znowu *Nieuws van den Dag* zapewniają, iż pewien młody człowiek w Amsterdamie zgłosił się do redakcji i oświadczył, że i on także jest człowiekiem odżuwającym. Liczy on obecnie 27 lat i oddaje się odżuwaniu od najwcześniejszej młodości. Nie cierpi wcale na żołądek, owszem czuje się zupełnie zdrów. Wspomniany dziennik nie dodaje czy osobliwy ów młodzieniec popisywał się z odżuwaniem.

— Złożono w redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

— Z powodu rocznicy śmierci ś. p. Jana i Anastazji Tomasów, składam na wpis dla niezamożnych uczniów rs. 3.

G. W.

— Dla pilnego ucznia potrzebne są następujące książki: Chrestomatja łacińska dra Ferdynanda Szulca, Zadania Malinina i Burenina, Teorja Malinina i Burenina, Chrestomatja rosyjska Poliwanowa, Gramatyka rosyjska Gowarowa, Algebrja część I-a Dawidowa, Historja Iłowajskiego, Gramatyka grecka Kurcjusa, Chrestomatja grecka Czernego, Chrestomatja niemiecka Massona, Gramatyka niemiecka Massona, Geografja część III Smirnowa, Geometrja.

Nekrologja.

† Ś. p. Antonina z Czarneckich **Olszewska**, wdowa po radcy kolegjalnym, b. naczelniku sekcji administracyjnej, b. komisji rządowej przychodów i skarbu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 26-go sierpnia 1885 r., przeżywszy lat 78. W głębokim smutku pozostali synowie, synowe i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, dnia 29-go b. m., to jest sobotę, o godzinie **10-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 2—2806—

† Ś. p. Natalja **Dytkowska**, panna po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności przeżywszy lat 20. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 29-go sierpnia, to jest w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakow.-Przedm., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2807—

† Ś. p. Adolf **Kurtz**, obywatel ziemski, b. członek komitetu b. towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dobrach Otwock w dniu 26-ym sierpnia 1885 r. przeżywszy lat 70. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 28-go sierpnia, to jest w piątek, o godzinie **6-ej** po południu z Otwocka do kościoła w Karczewiu, a w dniu następnym, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok w grobie familijnym, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2803—

† Ś. p. Maniusia **Rojkiewicz**, powiększyła grono aniołków dnia 26-go sierpnia r. b.. przeżywszy 10 miesięcy. Stroskani rodzice wraz z familją zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28-ym b. m., to jest w piątek z kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego), o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2811

† W piątek, to jest dnia 28-go sierpnia, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Teofila **Polaskiego**, rzeczywistego radcy stanu, b. członka senatu i komisji rządowej sprawiedliwości, jako w rocznicę śmierci, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —2798—

† W sobotę, to jest dnia 29-go sierpnia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Piotra **Marendowskiego**, odprawioną zostanie o godzinie **10-ej** rano żałobna wotywa w kościele na Powązkach, na którą w nieutulonym żalu pozo-

tała wdowa wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2797—

† Wszystkim, którzy uczestniczyć raczyli w żałobnym obrzędzie odprowadzenia na miejsce wiecznego spoczynku zwłok żony mej, ś. p. Marji z Kuczów **Hirszel**, w imieniu całej rodziny i własnem, składam niniejszem wyrazy najgłębszej wdzięczności.—**Antoni Hirszel.** —2800

† Wszystkim tym, którzy brali udział w smutnym obrzędzie przy pogrzebie mej żony ś. p. Marjanny z Ciałowiczów **Bachulskiej**, oraz za bezinteresowne wyprowadzenie jej zwłok księdzu Elfortowi, a także i p. Szerzeniewskiemu za odegranie marsza żałobnego, składam serdeczne „Bóg zapłać.“

—2808— **Karol Bachulski.**

Nadesłane.

Herbata firmy H. hr. Skarbek i W. hr. Ronikier, hotel Europejski, filja Senatorska nr 28, plac Resursy Kupieckiej w Warszawie.

Z Cesarstwa.

Jak utrzymuje *Nowoje wremja*, „gazety polskie zajmują się bardzo zjazdem w Kromieryżu i możliwym jego wpływem na dalsze losy narodu polskiego. Porównanie ze zjazdem skierniewickim samo się nastręcza, a ponieważ od owego czasu zaszło kilka ważnych i dla polaków nader niepomyślnych wypadków w ościennych państwach, jako to wydalanie z Prus całemi masami ich współrodaków i ukaz z dnia 27-go grudnia o umocnieniu rosyjskiej własności ziemskiej—więc też komentarze do teraźniejszego zjazdu noszą po części kwaśno-posępny, a po części uroczysto-perswadujący charakter. W tym ostatnim razie perswazje stosują się do Austrji i jej monarchy, o którego się polscy publicyści obawiają, aby nie zszedł z drogi przychylnej dla polaków wewnętrznej polityki. W ogóle przewidywania streścić się dają w tych słowach: w Kromieryżu nastąpi uwieńczenie tego, co zaczęto w Skierniewicach. Przyczyniają się także do tego związane z Kromieryżem wspomnienia historyczne o wstąpieniu Franciszka Józefa na tron, w ciężkiej chwili, pod świeżem wrażeniem wypadków wiedeńskich i niedawnego wybuchu powstania węgierskiego, uśmierzonego przez dziadka dzisiejszego Monarchy rosyjskiego. Wspomnienia niewątliwie nieprzyjemne dla polskich nadziei i polskich marzeń, jeżeli te ostatnie dotąd jeszcze dotrwały.“

Niedawno temu *Warszawskij dniewnik*, dotknąwszy spraw Finlandji, stawiał kraj ten jako wzór do naśladowania. Nie bez interesu więc może będzie to, co o Finlandji w ostatnim swoim numerze pisze *Nowoje wremja*, w którem czytamy: „W *Helsingfors Dagblad* ukazał się artykuł pt. „Finlandja w prasie rosyjskiej“. Artykuł ten zasługuje na najbaczniejszą uwagę, zwłaszcza ze strony tych niepoprawnych optymistów, którzy nie bacząc na fakta, twierdzą, że naszym udziałem jest tylko wieczne bawienie się w delikatność, wieczne, bez różnicy, kłanianie się czy to przed Finlandją, czy też przed innemi. „„W sprzeciwieństwie do korespondentów zachodnio-europejskich — mówi dziennik helsingforski— którzy w listach swoich okazywali szczególnie przychylne dla Finlandji usposobienie, korespondenci pewnej części prasy rosyjskiej byli ożywieni wszystkiem, prócz przyjaznych dla Finlandji uczuć. Skorzystali oni ze sposobności, aby wygłosić swoje uwagi i zdania. O Finlandji mówią oni, że „kraj ten nie może wyżywić swojej ludności i pomocy w tym względzie może spodziewać się tylko od Rosji“. „Bez Rosji Finlandja nie może żyć i nie będzie mogła istnieć.“ Tak jakby Finlandja i jej ludność otrzymała w darze choćby jeden worek mąki rosyjskiej, będącej tu w użyciu. Wszystkie one zostały rzetelnie zapłacone, zupełnie tak samo, jak i to żyto, które reszta zachodniej Europy corocznie wywozi z Rosji.““ Nie będziemy— mówi *Now. wrem.*—przytaczali dalej cytat. Te które przytoczyliśmy, aż nadto są dostateczne, aby zobaczyć z jakniedoścignionej wysokości patrzy na Rosję Finlandja, *kraj zachodnio-europejski*: my nietylko nic nie zrobiliśmy dla Finlandji, ale weszliśmy z nią w porozumienie i okazuje ona nam jaknajwiększą wyrozumiałość, przestrzegając (rozumie się do czasu tylko) owo porozumienie. Finlandczycy są otwarci—to niezaprzeczenie dobry rys.“

Na podstawie informacyj gazet wiedeńskich *Nowoje wremja* pisze, że hr. Kalnoky, powracając z Warcina do Wiednia, widział się w Franzensbadzie z p. Giersem. Uważają prawie za rzecz pewną, że jedną z kwestyj, jakie mają się rozstrzygnąć na zjeździe w Kromieryżu, będzie zawarcie między Austrją i Rosją umowy co do wzajemnego wydawania przestępców tak politycznych jak i kryminalnych.

Z pism rosyjskich dowiadujemy się o telegramie, otrzymanym przez *Times'a*, „że w d. 13-ym sierpnia między forpocztami rosyjskiemi i afgańskiemi pod Karatepe, o 18 mil od Czemenibai, omal nie przyszło do starcia. Kilku kawalerzystów rosyjskich zbliżyło się do Karatepe; afgańczycy przygotowali się do obrony, ponieważ i oficer rosyjski także kazał swoim żołnierzom przygotować się do strzału. Przypadkowo jeden oficer rosyjski został raniony. Kawalerzyści rosyjscy zostali przez afgańczyków wstrzymani od posuwania się naprzód, a potem prosili o instrukcje z Heratu. Raniony oficer został odesłany do Czemenibaid.“

Jeżeli mamy dać wiarę informacjom gazety *Nowoje wremja*, to wkrótce spodziewać się należy ciekawej nowości. Oto co rzeczona gazeta pisze: „Zarząd telegraficzny nie życzy sobie, ażeby znajdujące się pod jego zwierzchnictwem telegrafistki wstępowały w związki małżeńskie z osobami niewchodzącemi w skład urzędników telegrafu. Telegrafistka może łączyć się węzłami hymenu tylko z telegrafistą—taka jest zasada, praktykowana w dykasterji telegraficznej. Zrazu nie chcieliśmy wierzyć, aby podobna zasada mogła istnieć, zasada, mająca siłę prawa, ale według zebranych przez nas informacyj okazuje się, że to wszystko zupełna prawda. Jeżeli chcesz wyjść za mąż nie za telegrafistę, to przestań być telegrafistką.“ Powtórzywszy tę, bądźcobądź oryginalną nowinę, jedna z gazet petersburskich zaopatruje ją w następną uwagę: „Należy wierzyć, że przysposobiona tą drogą rasa telegrafistów ulepszy mocno kulejące porządki w zakresie telegrafu.“

Z ostatniej chwili.

Dzienniki berlińskie zajmują się gorliwie zjazdem dwóch Cesarzów i utrzymują, że nieobecność cesarza niemieckiego i ks. Bismarka w Kromieryżu nie oznacza bynajmniej rozluźnienia przymierza austrjacko-niemieckiego, ale dowodzi owszem niezłomnego zaufania Niemiec w politykę hr. Kalnoky'ego. Jeden z dzienników twierdzi, że w Kromieryżu zajmować się miano kwestją galicyjską. Nie rozumiemy, coby to miało znaczyć, nie znamy żadnej „kwestji galicyjskiej“. Ludność polska jest dzisiaj ważnym, decydującym nawet czynnikiem w polityce wewnętrznej Austrji—po za tem nie rozwija ona żadnej akcji szerszej, któraby zasługiwała na rozważanie z punktu widzenia międzynarodowego.

Liberté francuska zapewnia, że naprężenie stosunków pomiędzy Niemcami a Hiszpanją osłabło. Niemcy w duchu depeszy, odczytanej na radzie ministrów hiszpańskich z d. 24-go b. m., gotowe są poddać prawa Hiszpanji do wysp Karolińskich wyczerpującemu i bezstronnemu zbadaniu.

Z Madrytu telegrafują: Rząd tutejszy będzie oczekiwał wyjaśniającej noty ze strony Niemiec, wszakże będzie przygotowywał się do obrony praw swoich.

W hiszpańskiem ministerjum marynarki panuje gorączkowa czynność; powołano pod broń wszystkich urlopowanych oficerów.

Minister wojny w Anglji zarządził demobilizację rezerwy armji. Wiadomość ta przez pomyłkę w telegramie naszym wręcz odwrotnie była podaną, co niniejszem prostujemy.

Agitacja w Kairze za podpisywaniem petycji o objęcie przez Anglję protektoratu nad Egiptem rozchwiała się. Władze angielskie zaprzeczają kategorycznie, jakoby Anglja dążyła ku temu. Zaprzeczają one również, ażeby Anglja układała się z W. Portą o zajęcie Egiptu przez wojska tureckie. Misja sir Drummonda Wolffa ma jedynie na celu uzyskanie pomocy tureckiej w Sudanie.

Dnia 24-go b. m. zmarło na cholerę osób 24 w Tulonie, a 44 w Marsylji.

Z Hyères telegrafują pod d. 24-ym b. m., iż na pokładzie francuskiej eskadry ewolucyjnej zdarzyło się cztery wypadki cholery.

Dnia 24-go b. m. w Hiszpanji zachorowało na cholerę osób 5,088, zmarło 1,561. Z kilku prowincyj jednak brakowało sprawozdań.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO“.

Londyn 27-go sierpnia.—Nie ulega wątpliwości, że lord Dufferin i pułkownik Ridgeway, którym powierzone zostało zbadanie ostatnich propozycyj rosyjskich, objaśnionych podczas konferencji poniedziałkowej lorda Salisbury'ego z p. Staalem, dadzą przychylne o takowych zdanie. Sytuacja bardzo w tej chwili pokojowa; rząd angielski z zajętego przez siebie w kwestji zulfikarskiej stanowiska wielce zadowolony.

Londyn 27-go sierpnia.—*Daily News* donoszą telegraficznie z Berlina, iż Niemcy ogłosiły protektorat swój nad wyspami Marszałkowskiemi (na oceanie Spokojnym; *przyp. red.*). Anglja nie założy protestu.

(Ajencja północna.)

Petersburg 27-go sierpnia.—*Nowoje wremja* donosi: „Spotkanie się lorda Salisbury, który na kilkotygodniowy pobyt przybył do kąpieli morskich w Dieppe, z panem Giersem, nie jest nieprawdopodobnem.“

GIEŁDA
dnia 27-go sierpnia 1885-go roku.

Wczorajsza obniżka kursu rubli w Berlinie wywołała pewien rodzaj obawy na giełdzie naszej. Postawiono od razu żądanie wyższe znacznie niż wczoraj i wyżej też płacono. Przypominamy, że wczoraj zbyt może pośpiesznie obniżono kursa walut obcych na giełdzie naszej. Później jednak warunki miejscowe, brak zaufania, trudności kredytowe, brak kupujących sprawiły, że następnie cokolwiek niżej oddawano.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 49.40, o 12 i pół kop. drożej żądano; płacono również wyżej 49.30, później tranzakcyj tego rodzaju papierem nie dokonywano. Krótkoterminowe po 49.22 i pół w żądaniu, choć z początku 49.20 płacić musiano. Później wedle gatunku papieru przyjmowano 49.15 i 49.10, w końcu jednak nawet drobny papier drożej płacić musiano.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 9.97 o 1 kop. drożej—płacono też również drożej 9.95½.

Na **Paryż** 39.85—płacono 39.75 i 39.70.

Na **Wiedeń** 80.50 żądano. Płacić nie chciano wyżej 80.30 i 80.35.

Papiery słabiej nieco— gdyż mało było kupujących.

Listy likwidacyjne 89.60 i 89.40 wedle wielkości odcinków.

Pożyczka wschodnia 97 w żądaniu, lecz bez obrotów.

Listy zastawne ziemskie 98.25 w serji I, bez ruchu; serja II, III i IV 97.50, przy płaceniu 97.35, 97.30 i 97.25. Serja V 97.40. Płacono 97.20 do 97.30 stosownie do warunków specjalnych tranzakcyj.

Listy zastawne miejskie 95.50, 94, 92.60 i 92.40.

Obligi bez ruchu.

Listy łódzkie 89, 88, 87.

Akcje nie notowane.

Godzina 12½.—Usposobienie mocne. Za weksle krótkoterminowe na Berlin 49.15 i 49.17½ płacono.

J. Wł.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej* niniejszem podaje do wiadomości ogółu rezultat kwesty wielkotygodniowej w r. b. na rzecz kościołów i zakładów dobroczynnych w Warszawie.

Rezultat ten przedstawia sumę ogólną rs. 3149 kop. 18.

Z tej sumy w myśl postanowienia JW. Jenerał-Gubernatora warszawskiego z dnia 5 marca i 4 października 1876 roku za № 5656 i 20534 przypada na rzecz miejscowych kościołów, 1120 rs. kop. 9 i na wydatki urządzenia pomienionej kwesty rs. 60 kop. 62, pozostała zaś suma rs. 1968 kop. 47 na udział do dyspozycji warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej.

Ta ostatnia suma 1968 rs. 47 kop. stosownie do uchwał tejże rady z dnia 25-go lutego i 15-go kwietnia r. b. przelaną została na pokrycie wydatków 2231 rs. 25 kop. poniesionych przy urządzeniu święconego dla najbiedniejszych mieszkańców m. Warszawy podczas świąt Wielkanocnych w roku bieżącym.

Niezależnie od powyższego dochodu, kwesta wielkotygodniowa w 12 kościołach i kaplicach istniejących przy zakładach dobroczynnych wyłącznie na korzyść tychże zakładów odbyta, przyniosła w ogóle rs. 4017 kop. 17½.

Czyli razem zebrano przy kweście wielkotygodniowej r. b. po kościołach m. Warszawy rs. 11747 kop. 95.

Zawdzięczając ten tak pomyślny rezultat pomienionej kwesty, niewątpliwemu znanemu miłosierdziu mieszkańcom miasta Warszawy, a zarazem gorliwym staraniom komitetu wyznaczonego do urządzenia tej kwesty, szczególniej zaś uprzejmej względności dam kwestujących i grzeczności pp. delegowanych, rana miejska warszawska dobroczynności publicznej na posiedzeniu z dnia 24 lipca r. b. postanowiła wszystkim, którzy przyczynili się do uskutecznienia tej dobroczynnej sprawy, wynurzyć swe podziękowanie.

Radca tajny *Wilujew.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

— *Urząd loterji.*—Stosownie do § 5-go przepisów i objaśnień planu 145 loterji klasycznej, ciągnienie 2-ej klasy tejże loterji odbędzie się w dniach 23 i 24 sierpnia (4 i 5 września) r. b. w sali losowań Banku Polskiego, począwszy od godziny 10-ej zrana, o czem urząd loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w tęż loterją grających, aby z odmianą swych losów pośpieszyli, gdyż wygrana, jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej wypłaconą będzie.

Naczelnik urzędu J. ***Martyński.***
Sekretarz J. ***Wolski.***

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 27-go sierpnia 1885 r.

Dostawy dziś równie obfite a może nawet obfitsze niż poprzednich dni, a jednak ceny nieco mocniej się trzymały, a przyczyną tego są nieco lepsze gatunki dostawionego zboża.

Usposobienie w zasadzie nie było mocniejsze, ale nabywcy znajdując takie ziarno jakiego poszukiwali, chętniej je kupowali.

Wystawiono na sprzedaż 1300 korcy pszenicy. Płacono wyborową 6.50, 6.60 do 6.75, średnią 6.30, 6.40, dobrą pstrą 5.70 do 6.05, smolną i ordynaryjną 5.25 do 5.55.

Żyta mniej i w gatunkach lepszych, lepiej wysuszone ziarno chętniej nabywano.

Ogół dostawy 600 korcy. Płacono wyborowe 4.60 do 4.75, średnie 4.20 do 4.42½.

Innych nie było.

Jęczmienia małe ilości po 4.05 oddano.

Owsa 200 korcy. Gatunek słaby, ziarno wilgotne. Płacono 2.75, 2.95 do 3.15.

Siana i słomy nie było prawie wcale.

J. Wł.

CYRK CINISELLI.

Dziś i codziennie

Wielkie przedstawienie

Początek o godzinie 8½. — Szczegóły w programach. (819)

— Dr med. Teressa ***Ciszkiewiczowa*** powróciła do Warszawy, ulica Chmielna nr 16. (2801)

— Doktor medycyny ***Kobylański*** powrócił do Warszawy. (2799)

Adwokat M. Dobronoky, Petersburg, Puszkińska 13, prowadzi spr. sąd. i załatwia wszelkie inter. we wszystkich władzach rządowych, instytucjach pryw., bankach itp. (915)

— Doktor ***Ciunkiewicz*** wyjeżdża na dłuższy czas z Warszawy. Zastępować go będzie doktor ***Piotrowski.***—Ulica hr. Berga nr 3. (2263)

— ***Doktor W. Sztembarth*** powrócił do Warszawy. Elektoralna nr 10. (2700)

— ***Dr Thieme*** powrócił do Warszawy, mieszka obecnie przy ulicy Marszałkowskiej nr 117 dawny 47. (2777)

— Dr ***T. Hering*** powrócił z zagranicy. Jasna nr 6. (2722)

— Maurycy ***Silberman***, adwokat przysięgły, wyjechał za granicę. (2804)

— ***Potrzebny guwerner,*** znający gruntownie języki: francuski i niemiecki, z pozwoleniem władzy. Wiadomość hotel warszawsko-wiedeński, mieszkania nr 8. (2805)

— ***Antoni Kurman, adwokat przysięgły*** (Karmelicka 2), powrócił do Warszawy.—Przyj. codz. r. do 10, po p. 5—7. (951)

— Dentyści ***L. Gutzman i Olga Scholten,*** Królewska nr 9, 5-ty dom od Krakowskiego Przedmieścia, najlepsze zęby sztuczne od rs. 2. (2762

— Dentysta ***M. Lorberblatt,*** Nalewki nr 10, przyjmuje od godziny 10 do 7, biednych zaś bezpłatnie od 9—10. (2740)

Zakład restauracyjny
M A R C E L I N
za rogatką Belwederską, zamkniętym zostanie na sezon letni d. 1 września. (2785)

— ***Pierścionek złoty*** z trzema dużemi brylantami zgubiono d. 27 b. m. w południe, w przejściu od ulicy Bielańskiej do rogu ulicy Wierzbowej. Kto pierścionek ten odniesie do sklepu p. Wapińskiego, w domu fabryki żyrardowskiej na Krakowskiem-Przedmieściu, otrzyma ***natychmiast rs. 10 nagrody.*** Panów jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi na ten pierścionek. 974

Fabryka Cygar
A. BERGWITZ w RYDZE

ma zaszczyt powiadomić Szanowną Publiczność i PP. handlujących, że wyłączną sprzedaż swoich wyrobów, powierzyła na Królestwo Polskie firmie:

Kalinowski i Przepiórkowski
w Warszawie.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy zaszczyt polecić uwadze Szanownej Publiczności ***Cygara*** fabryki ***A. Bergwitz w Rydze,*** które w wielkim wyborze, w różnych formatach i gatunkach w cenie rs. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 10 za 100 sztuk posiadamy na składzie.

Polecamy również tejże fabryki ***Cigaretki*** (Zwitki), kręcone z liści hawańskich: ***Passion*** w cenie rs. 1, ***Sulejka*** rs. 2, ***Rigoletto*** rs. 3 za 100 sztuk. (2548)

Z uszanowaniem

Kalinowski i Przepiórkowski,

w Warszawie, Hotel Europejski.

PP. handlującym odpowiednie ustępstwa.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 27-go sierpnia 1885 r.

Weksle:	Z konc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.22½	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	9.97	—.—
Paryż 100 franków " "	39.85	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	80.50	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. z roku 1869 d.	98.25	—.—
" " " m.	98.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
" " " II	94.—	—.—
" " " III	92.60	—.—
" " " IV	92.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.60	—.—
" " małe	89.40	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.—	—.—
II " " rs. 100	97.—	—.—
III " " rs. 100	97 —	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 90⅓
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 202⁷/₉
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 161⅑
Od Listów likwidacyjnych kop. 95⁵/₉

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 27-go sierpnia 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 fm. i ord.	—	—	525	555
" " pstra i dobra	—	—	570	605
" " biała	—	—	630	640
" " wyb. (nowa)	—	—	650	675
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	460	475
" średnie (stare)	—	—	420	442
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	405	—
Owies (nowy) . 142 f.	—	—	275	315
Gryka . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
" solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie "	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 27-go sierpnia 1885-go r.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 56
wiadro rs. 7 kop. 87¹

Nauka i wychowanie.

Oficer wyższej broni przygotowuje do szkoły junkierskiej i do egzaminu na wolnowstępujących 2-ej i 3-ej kategorji. Rozmówić się można od 8-ej rano do 3-ej po południu. Senatorska № d. 4, m. 5, naprzeciwko szkoły Junkierskiej. 13059

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go z zapewnieniem opieki i pomocy w naukach, na żądanie muzyka, język francuzki, niemiecki, konwersacja niemiecka, niemka stała.—Wspólna № 20, mieszkania 7. 13018

Uczniowie gimnazjum mogą otrzymać za cenę rs. 220 rocznie wszelkie według umowy wygody życia i pomoc naukową, pod troskliwą opieką wychowującego własne swoje dzieci. Wiadomość ulica Grzybowska № 54 m. 2, od 9-tej do 11-tej przed południem i od 2-giej do 5-tej. 13128

Stancja dla uczniów 4-go gimnazjum. Z upoważnienia władzy. Troskliwa opieka, dozór męzki, korepetycje, konwersacje i fortepian na miejscu dla żądających, cena przystępna. Hoża № 22, mieszkania 20, dom Wojdego. 13274

Nauczyciel języka francuskiego potrzebny jest do szkoły 4-klasowej prywatnej na prowincji, mający prawo na wykład języka francuskiego. Wiadomość w zakładzie zegarmistrzowskim p. Golembiewskiego. 1842

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Jerozolimska 18c, u p. X. Zbyszewskiego.

Dwóch chłopczyków, lub dwie panienki mogę przyjąć na stancję z całodziennem utrzymaniem, za przystępną cenę. Mokotowska № 3, mieszkania 2. 13384

Student uniwersytetu, posiadający języki, oraz muzykę, poszukuje kondycji i korepetycji. Wiadomość w sklepie p. Pika, ulica Niecała. 1809

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji. Bracka № 17 nowy, mieszkania 20. 13094

Stancja dla uczniów. Urzędnik Tow. Kred. Ziem., z upoważnienia Władzy szkolnej przyjmuje na stancję uczniów gimnazjum V i szkół prywatnych, zapewniając troskliwą opiekę i pomoc w naukach. Wilcza 33, róg Marszałkowskiej, lokalu № 14. 12648

Niemieckiego z konwersacją udzielam, za cenę przystępną. Stare-Miasto 30, mieszkania 5. 13178

Dla rodziców. Pensjonarze znajdą doskonałe umieszczenie przy poważnej rodzinie znającej obce języki, u b. inspektora szkół, który sam prowadzeniem młodzieży w naukach się zajmuje. Mieszkanie blizko szkół rządowych i prywatnych. Zgoda № 5. 12766

Potrzebna jest nauczycielka z konwersacją niemiecką i muzyką na demi-place do dwóch chłopców za mieszkanie i stół. Wiadomość ulica Hortensja № 7. m. 22. 13416

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj i korepetycyj za stół i stancję, lub za wynagrodzenie pieniężne. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszaw. pod lit. A. S.

Młody człowiek, skończywszy szkołę realną rządową, a następnie szkołę handlową, życzy sobie wyjechać na kondycję dla przysposobienia chłopców do wyżej wymienionych szkół. Wiadomość: Długa № 41, w pracowni pończoch. 13413

Stancja dla uczniów u nauczyciela, 200 rs. rocznie z korepetycją. Nowogrodzka 28, mieszkania 2. 13414

Rodzice z wyższem wykształceniem, mogą przyjąć dzieci troskliwie prowadzone pod stosowną opieką, rozmowa w językach obcych, kierunek doskonały w ruskim zapewnia się. Adres: Chmielna 61 nowy, mieszk. 8, od 4-tej do 7-mej po południu. 13412

Pomieszczenie jest dla uczniów lub uczennic klas niższych zakładów prywatnych, na możliwie przystępnych warunkach. Wiadomość ul. Marszałkowska № 149 nowy, mieszkania № 3. 13433

Nauczycielka upoważniona od rządu, życzy sobie udzielać na godziny lekcyj języków: ruskiego, polskiego, francuskiego i niemieckiego, oraz innych nauk klasycznych.—Wiadomość przy ulicy Żurawiej № 1, 1-sze piętro, mieszkania № 5. 13430

Nauczyciel gimnazjum z Prus, wykładający języki starożytne, oraz francuzki i niemiecki, poszukuje posady nauczyciela w zakładach naukowych prywatnych, guwernera stałego, lub lekcji. Łaskawe oferty pod wyrazem „Filolog", przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 13423

Pomieszczenie dla uczennic instytutu muzycznego, fortepian w miejscu. Wiadomość Aleksandrja № 17, m. 1. 13421

Pomieszczenie dla panienki z instytutu muzycznego za lekcję muzyki z dopłatą, lub z innego zakładu naukowego bez lekcji. Wiadomość u stróża, ulica Ciepła № 9, od godziny 10-tej do 5-tej. 13417

Uczeń klasy VII-ej gimnazjum 5-go poszukuje kondycji. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami M. K. 13439

Stancja dla uczennic, z pozwoleniem władzy szkolnej, stosowna opieka, pomoc w naukach, korepetycja, fortepian. Wilcza 28, mieszkania 7. 13446

Poszukuje się do wspólnej nauki panienki 9-cio lub 10-letniej. Hortensja 7, m. 7. — Tamże stancja dla uczniów. 13473

Niemka od 13 do 15 lat, potrzebna do konwersacji i zabawy dwóch małych dzieci. Marszałkowska 139. Magazyn kawy palonej p. Wolańskiej. 13475

Stancja dla dwóch uczniów szkoły realnej, za skromnem wynagrodzeniem. Przejazd 9, mieszkania 24. 13476

Student uniwersytetu poszukuje kondycji lub korepetycji. Oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. K. B.

Wdowa pani Gregorjew udziela lekcyj muzyki na fortepianie dzieciom, u siebie w domu, za tanie pieniądze. Można się widzieć codziennie. Ulica Zakroczymska, domu № 15, mieszkania № 3. 13444

Przyjmują się uczennice na stancje. Wilcza 35, miszk. 7, obok gimnazjum 2-go żeńskiego. 13443

Pomieszczenie dla panienek uczących się w instytucie muzycznym lub innych zakładach naukowych. Posiadając patent instytutu aleksandryjskiego, poszukuję lekcyj wszystkich przedmiotów z konwersacją francuzką. Ulica Złota № domu 24, m. 21. 1852

Nauczyciel matematyki z upoważnieniem, potrzebny natychmiast. Pensja rs. 750.—Wiadomość: Zakrzewski, Piwna 13, do 10-tej i od 4 do 6-tej. 13483

Panny uczęszczające do zakładów naukowych i do instytutu muzycznego, mogą znaleźć mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, oraz właściwą opieką. Wiadomość: Hoża № 30a, mieszkania № 8, na parterze.

Osoba młoda, posiadająca początki nauk klasycznych, francuzki i muzykę, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wieś. Wiadomość: Wiejska № 16, mieszk. 5, od godziny 3-ej do 5-ej. 13455

Posady i prace.

Potrzebną jest zaraz panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy i strojów damskich na wyjazd do jednego z większych miast Cesarstwa. Tylko osoby mogące się powołać na tutejsze magazyny, będą uwzględnione. Bliższą wiadomość powziąć można przy ul. Nowy-Świat № 33, mieszk. 12. 13160

Buchalter specjalista z wieloletnią praktyką, poszukuje stałego zajęcia do prowadzenia ksiąg handlowych wszelkich gałęzi przemysłu i handlu systemem buchhalterji podwójnej. Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18, pod lit. K. N. 1762

Mężczyzna znający języki i fach handlowy, szuka jakiejkolwiek pracy. Warunki najumiarkowańsze. Oferty „Praca" kantor Kurjera przyjmuje. 13269

Potrzebną jest starsza panna, znająca dobrze krój, do pracowni sukien i okryć. Ul. Nowolipie № 7, mieszk. 1. 13401

Potrzebny jest chłopiec, do składu wódek. Marszałkowska № 116. 1836

Panny. Potrzebne są zaraz panny, kompletnie uzdolnione do fabryki kreplisów. Zgłaszać się: Pańska 22, od 10—11 rano i od 5—7 wieczorem. 13395

Mechanik, oraz monter, z wszechstronną praktyką i znajomością swego fachu, zna roboty kotlarsko-miedziane, z dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniego zatrudnienia. Oferty uprasza składać w kantorze tegoż pisma pod adresem Monter. 1818

Nowa szkoła rzemiosł dla kobiet, Krakowskie-Przedmieście 27, codzień od 10 rano do 6 po południu zapis uczennic na naukę 36 najpopłatniejszych rzemiosł i rękodzieł. Wykłady rozpoczynają się w pierwszych dniach Września. Dla uczących się rzemiosł w których umiejętność rysowania jest potrzebną, bezpłatna nauka rysunków ręcznych w oddzielnych godzinach. A. Korycińska. 1775

Szewcy za okazaniem szpilkowej roboty damskiej i średniaków, otrzymają takową na stałe. Magazyn: Dzika 24 stary, m. 8.

Panny zdolne do krawieczczyzny damskiej i uczennice, potrzebne są zaraz do pracowni Rutkowskiej, Marszałkowska № 143, mieszkania 14. 13288

Potrzebny kasjer, do interesu przemysłowego. Kaucja wymagana gotowizną rs. 1,500. Wiadomość: Złota 16, m. 15, od 9—12.

Uczeń w wieku lat 14, potrzebny do tokarza. Ul. Pańska № 48, z prowincji mają pierwszeństwo. 1833

Potrzebne są panny zaraz do sukien. Ulica Hoża 9, m. 32, trzecie piętro. 13441

Potrzebna maszynistka do bielizny zaraz. Nowolipki № 40, mieszk. 5. 13452

Stolarze do polityrowania potrzebni są.—Chmielna 35. 13449

Potrzebny muzyk grający na fortepianie do restauracji, Krakowskie-Przedmieście 9.

Potrzebne panny podręczne do krawieczczyzny. Bracka 17 nowy, m. 11. 13407

Osoba kompletnie uzdolniona w kroju i wykończaniu sukien, młoda, energiczna i sumienna, mogąca się też zająć sprzedażą w sklepie, lub wyręczeniem w gospodarstwie poszukuje zajęcia. Nowy-Świat № 39, mieszkania 16. 13479

Osoba zasługująca na zaufanie, poszukuje miejsca kasjerki, na żądanie może złożyć kilkaset rubli kaucji. Wiadomość w składzie tabacznym panów P. E. Salinger. Ul. Nowy-Świat róg Świętokrzyzkiej № 63. 13440

Ogrodnik dobrej konduity, z chlubnemi świadectwami, żonaty, praktykował w Krakowie, poszukuje posady od 1-go Października. Adres: F. Kopczyński ogrodnik, przez Grójec w Częstoniewie. 13257

Do fabryki maszyn na prowincji potrzebny zaraz zdolny werkmajster. Bliższa wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 18.

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem poszukuje zajęcia, Ulica Chmielna № 28 nowy, mieszkania 1-szy. 13270

Maszynistka potrzebna do bielizny, dziurkarki na sztuki. Twarda 36, mieszk. 19.

Panów szewców potrzeba na robotę damską i dziecinną szpilkową. Długa 45. 13267

Chemik poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie. Zgłosiłby się pracować i w aptece. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. E. L. K. 13306

Zecer uzdolniony poszukuje zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera dla „Zecera."

Panny uzdolnione zupełnie do pudełek potrzebne. Papeterie, Oboźna róg Sewerynowa. 13220

Potrzebną jest panna do staników zaraz. Wiadomość: Podwal № 1, drugie piętro, mieszkania № 2 13214

Ktoby z jaśnie wielmożnych i w-nych Państwa potrzebował kamerdynera lub kredencerza, z dobremi rekomendacjami, raczy zostawić adres pod № 31 nowym na Nowym-Świecie u rządcy domu. 13460

Potrzebne są panny do maszyny, oraz podręczne za dobrem wynagrodzeniem, do magazynu bielizny E. Rogozińskiej, Elektoralna № 43. 1865

Potrzebny rządca do majątku ziemskiego w gub. Kieleckiej od 1-go Października r. b., z kaucją 4,000 rs. Wiadomość w kancelarji rejenta Żółtowskiego, Miodowa 6. 13468

Do zakładu fryzjerskiego Leopolda Lauer, potrzebny subiekt do pomocy niedzielnej. Ulica Trębacka № 13. 13428

Poszukuje się uczennic do fabryki kwiatów, za odpowiedniem wynagrodzeniem. Wiadomość: Nowo-Senaterska 2. 13448

Referent w ruskim i polskim języku, lub też przepisywacz, poszukuje zajęcia od 7-ej do 9-ej rano, od 4-ej do 8-ej i dłużej wieczorem. Przyjmuje też do skopjowania stare łacińskie rękopisma. Miła-Wązka 11, mieszkania 22.—Atanazy Dziarski. 1855

Uczciwy, pracowity chłopiec, lat 17 lub więcej, umiejący czytać i pisać, znajdzie miejsce ucznia w fabryce sera i masła na prowincji, za wynagrodzeniem, stosownie do zdolności. Zapewnia się dobra opieka. Krucza № 40, stróż wskaże, na pewno zastać można od godz. 8 do 11 zrara. 13451

Kupno i sprzedaż

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biuro, bibljoteka, ottomana, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio przy ul. Chmielnej № 22 (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-em piętrze, mieszkania № 3. 12994

Tornistry od rs. 1 kop. 40, oraz paski szkolne gimnazjalne i techniczne, poleca w wielkim wyborze fabryka i skład wyrobów siodlarskich. Krakowskie-Przedmieście № 64, w resursie obywatelskiej. 1796

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, brukselskie, perskie, tureckie, uralskie i inne. Wybór wielki!! Serwety, chodniki, kołdry, cery, „najlepiej kupić“ w głównym składzie Gielżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137 nowy. PP. handlującym rabat!! 1712

Meble tanio do sprzedania z 6-u pokojów garnitur czarny, rzeźbiony i orzechowy, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, ozdobne, dębowe umeblowanie jadalnego pokoju, lustra, tremo, regulator, firanki, oraz inne meble, w pałacu, ulica Chmielna № 26 (nowy 32), od Brackiej 5 dom, mieszkania 9, stróż wskaże. 12863

Meble do sprzedania garnitur czarny, szafy, biurko, garniturek napoleonkowy, tremo, kredens wiedeński, lustro, firanki, łóżka.—Chmielna № 8, nowy 14, prawa oficyna, m. 9.

Szafy sklepowe, jedna z nich oszklona, są do sprzedania. Wiadomość u stróża domu, przy ulicy Chłodnej № 40. 13169

Umeblowanie tanio do sprzedania, garnitur czarny aksamitny, lustra, konsolki, szeslong jedwabny, drugi jutą kryty, toaleta, biurko damskie, bardzo ładnej roboty; biurko męzkie, stoliki fantazyjne, kredens, stół, krzesła dębowe rzeźbione, szafa dębowa do ubrania, łóżka, szafki do bielizny, firanki, kwiaty do sprzedania. Bracka 20, mieszk. 7.

Meble wiedeńskie, mianowicie: garnitur z pokoju sypialnego i stołowego zupełnie nowe, do sprzedania. Sienna № 15, (nowy 27), mieszkania 15, 1-e piętro. 1832

Do sprzedania maszyna Singera, prawie nowa, za 20 rubli. Żurawia 6, stróż wskaże.

Garnitur mebli aksamitnych, lustra wielkie, szafy, szafka z lustrem, kolumny, żyrandol na 25 świec, kandelabry, umeblowanie sypialni, jadalni, gabinetu, futro damskie lisy, męzkie karakułowe i różne rzeczy zaraz do nabycia. Zielna 11, mieszk. 4. 13405

Najwyższą nagrodą na wystawie gospodarczo-spożywczej odznaczone marynaty, rulady, konserwy Władysława Wójcickiego, Marszałkowska 144. 13354

Pianino nowe do sprzedania, za przystępną cenę u właściciela domu. Prosta 12.

Meble po przystępnych cenach do sprzedania: garnitur czarny aksamitem kryty, bibljoteki czarne, łóżka orzechowe, stoły obiadowe, kredensy dębowe, umywalnie, szafki do bielizny z lustrami i t. d., roboty dokładnej Świętokrzyzka 15, zakład stolarski T. Damięckiego. 13307

Fortepian do sprzedania o 6-u oktawach z 2-ma szprejcami, dla nauki dzieci, lub do restauracji. Śliska 27 nowy, mieszk. 26.

Szczenię (ceter), z Cesarskiej psiarni, jest do sprzedania. Ulica Nowomiejska 26, w mieszkaniu doktora. 13305

Do sprzedania fortepian czarny krótki za rs. 60. Bracka 8 nowy, 11 mieszk. 13266

Z powodu wyjazdu sprzedaję garnitur mebli salonowych, szafy, kozeta, 6 krzeseł francuskich i inne meble tanio. Sienna 8, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże.

Meble różne do sprzedania, tamże przyjmuje się tapicerstwo po bardzo nizkich cenach, opakowanie różnych mebli i fortepianów z gwarancją, na miejscu. Nowy-Świat 72, naprzeciw Świętokrzyzkiej, w bramie 2gie piętro. 13251

Kłosy ułożone, nie oprawne, z lat: 1877, 78, 79. 80, 83, 84, tudzież pismo niemieckie illustrowane „Uber Land und Meer“ w oprawie do sprzedania. Ulica Kotzebue № 1, mieszkania 6. 13289

Do sprzedania kaszmirowa suknia za 10 rs., kaftanik kortowy za 4 rs. Wiadomość Piękna № 44 nowy, mieszkania 23, od 3-ciej do 5-tej. 13442

Do sprzedania mundur zupełnie nowy i szynel mało używany, dla ucznia filolog. gimnazjum, wysokiego wzrostu. Elektoralna 34. mieszkania 8. 13437

Pianino do sprzedania za 450 rs. Wiadomość u W. Dackiewicza, Franciszkańska № 2. 13432

Fortepian używany krótki rs. 140, skrzypce 15, gitara 6, do sprzedania. Wiadomość Freta № 14, w aptece. 13420

Obraz starożytny florenckiej szkoły Caracci'ego do sprzedania za rs. 250. Obejrzeć można u artysty malarza Ciszewskiego. Marszałkowska 125, od 9-tej do 1-szej z południa. 13415

Bilard z bilami i piramidką, oraz dwa lustra i łóżeczko dziecinne do sprzedania. Marszałkowska № 117, w cukierni. 13411

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, Róg Placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

Narzędzia, tokarnia z suportem, tokarnia do galantarji, bormaszyna ręczna, sztanca, laubzega duża, do sprzedania. Orla 8. 1859

Krowy dwie, duże, do sprzedania, dające dziennie mleka kwart 32. Za rogatką Jerozolimską № 3 lit. F. 13456

Wyżeł ceter, pierwsze pole, do sprzedania. Hoża 32, mieszk. 19. 1861

Mopsy szczenięta do sprzedania. Aleje Jerozolimskie № 67, m. 11. 1860

Fortepian krótki, do sprzedania za rs. 55. Długa № 22, m. 21. 13450

Fortepian sprzedaję, wynajmuję tanio; meble wyprzedaję. Wiejska 11, m. 5. 13453

Łóżko jesionowe za rs. 6 szafa jesionowa za rs. 15, pościel, oraz garnitur perłowy: brosza i kolczyki do sprzedania. Bracka 18 nowy, mieszkznia 20. 13469

Powóz parokonny, nowo-odrestaurowany, w dobrym stanie do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość w hotelu Sławiańskim na Podwalu, u szwajcara. 13477

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy № 35, stróż wskaże. 13484

Interesa handl. i majątk.

Plac do sprzedania 12,000 łokci, frontu 300, razem lub częściowo. Ulica Dobra, wiadomość: sklep haftów, Nowy-Świat 53. 13080

Wspólnik potrzebny, do otwierającego się kantoru próśb, tłómaczeń i korespondencji handlowej. Znajomość jezyków konieczna. Wiadomość: Twarda 17, mieszk. 2, od 4-ej po południu. 13310

Mogąca dać do interesu około 1,000 rs. lub więcej osoba, otrzyma za pracę kilku godzin dziennie (kontrola i kassa sklepem), wynagrodzenie i całodzienne utrzymanie i procent umówiony. 40,000 łokci □ placu, 3 fronty w Alei, przy centralnej stacji tramwajowej, do sprzedania na dogodnych warunkach. Adresy składać w kiosku Senatorska wprost Miodowej, dla A. P. 13319

Zaraz do sprzedania sklep dystrybucyjno-mydlarski. Żelazna № 31. 13328

Kawiarnia do sprzedania od 6 lat egzystująca. Wiadomość w kiosku na Placu Ś-go Aleksandra. 13126

Willa do sprzedania na dogodnych warunkach w Smoleńskiej gubernji i powiecie, składająca się z lasu, dworu obywatelskiego i innych dogodności. Ziemi 423 dziesięcin. Szczegółów zasięgnąć można w Smoleńsku u Filipa Teodorowicza Lizunkowa w języku rosyjskim i francuzkim. 12982

Sklepik jest do sprzedania, przy ulicy Browarnej № 1. 13291

Osoba mająca od 1,500 do 2,000 rs., może wejść do spółki, albo pożyczywszy tę sumę pod pewną gwarancją, może mieć zajęcie na 50 rs. miesięcznie pensji i kapitał swój mieć będzie zawsze pod swojem okiem. Oferty w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod W. W. 1857

Potrzeba rubli 7,000 na majątek dobrze zagospodarowany w gubernji warszawskiej, na 1-szy numer po Towarzystwie. Wiadomość codziennie. Chłodna № 8, mieszkania 7. 13431

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Magle i sklep do sprzedania za przystępną cenę. Zielna 25. 13436

Sklep wiktuałów dobrze procentujący jest do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Wronia № 3, lit. c. 13429

Sklep wiktuałów do sprzedania, ulica Miedziana № 9. 1854

Interes przemysłowo-handlowy dobrze wyrobiony, z obrotem około 70,000 rs. rocznie, z powodu zmian familijnych jest do sprzedania. Oferty pod S. W. w kantorze tegoż pisma. 13435

Do sprzedania majątki różnej wielkości, zaleca się kilka majątków po włók 30, 22, oraz włók $5^1/_2$, położonych pod Warszawą. Widok № 19, mieszkania № 2, każdodziennie rano do 9-tej, po południu od 3-ciej do 5-tej. 13425

Magle są do sprzedania z powodu wyjazdu, ulica Piwna № 5. 13418

Sklep z wyrobami tabacznemi, oraz spożywczemi i piśmiennemi, dobrze wyrobiony, bardzo korzystny, do sprzedania. Elektoralna № 7. 13408

Do sprzedania na warunkach bardzo dogodnych dom, mieszczący się na wprost warsztatów D. Ż. I. D. w Radomiu i składający się z 5-u pokojów, kuchni, śpiżarni i piwnicy, przed domem werenda wychodząca na ogród dziki, do tego 20 mórg gruntu pszennego z grubym podkładem gliny dobrnej na cegłę, przytem dość duże zabudowania gospodarskie i dwie sadzawki. Bliższa wiadomość w restauracji Ejsmonda w Radomiu.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania interes, zapewniający byt rodzinie. Wiadomość: Szpitalna № 1, w sklepie P. Nelli.

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz za przystępną cenę z przyczyny śmierci właściciela. Ulica Leszczyńska № 7. 13480

Zakład felczerski zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 123, w składzie papieru. 13465

Do sprzedania w powiecie Rawskim osadzie Inowłódz, nad rzeką Pilicą, dom mieszkalny dość obszerny, z zabudowaniami ekonomicznemi, oraz prawem propinacji i ogrodem owocowym, za cenę bardzo przystępną. Bliższa wiadomość: ul. Mokotowska 19, mieszk. 8. 13462

Poszukuje się wspólnika z kapitałem od 15,000 do 20,000 rs., do kupna majątku pod korzystnemi warunkami. Zgłaszać się listownie lub osobiście. Warszawa ul. Krucza № 15, m. 8. 13481

Wspólnik z kapitałem od 6,000, do nowej fabryki parowej, dającej bardzo wysoki procent, bez konkurencji na lata. Potrzebna rękojmia hypoteczna na posiadłość, oraz na fabrykę, procent 8, wynagrodzenie osobne za zajęcia. Wiadomość: Szkolna 7, rano do 10-tej po południu od 3-ej do 5-tej. 13471

Magle wiedeńskie w dobrym stanie, z wygodnem mieszkaniem, do sprzedania za 360 rubli. Ulica Furmańska № 10. 13464

Kawiarnia do sprzedania, za cenę przystępną. Ulica Chłodna № 22. 13482

Sklep spożywczy z dystrybucją jest do odstąpienia zaraz. Ulica Piękna № 42, wiadomość na miejscu. 13474

Za bezcen sklep wiktuałów do sprzedania, Chłodna № 3. 1866

Skład węgli do odstąpienia. Wiadomość: ulica Dzielna 11a. 13466

Magle do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 15, od frontu. 13458

Magle sprzedam ratami, wydzierżawię miesięcznie rubli 5. Hoża 13. Stróż. 13454

Magazyn mód do sprzedania, w punkcie ożywionym. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana & Frendlera, Senatorska 18.

Lokale.

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67/1700R, obok gimnazjum, 2 pokoje na 3-m piętrze, w oficynie z przedpokojem, kuchnią, z wodociągiem, zlewem, schowankiem i piwnicą, za rs. 180 rocznie i 1 pokój z kuchnią, na parterze, za rs. 132 rocznie, stróż wskaże. 1737

Kawalerskie mieszkania, usługa, opał, meble lub bez, obok Saskiego ogrodu. Ul. Królewska 16. 12770

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 15 (nowy), 9 pokojów, 3 duże pokoje z alkowę, 2 pokoje i pokój kawalerski. 1830

Jeden lub dwa pokoje do wynajęcia, z usługą. Leszno № 31, drugie piętro, mieszkania 5, od 1 Września. 13309

Rodzice pragnący umieścić dzieci, znajdą mieszkanie przy porządnej familji i opiekę rodzicielską za bardzo nizką cenę. Hoża 9, mieszkania 27. 13259

Do wynajęcia kwartalnie salon od frontu i pokój z umeblowaniem, usługą, na żądanie z obiadem. Widok № 19, mieszkania 2.

Do wynajęcia z powodu wyjazdu dwa pokoje, alkowa, przedpokój i kuchnia, za cenę przystępną. Nowolipie № 15, u właściciela domu. 13438

Pokój duży, ładny, do wynajęcia zaraz przy osobie pojedynczej, inteligentnej. — Także obiady prywatne. Ulica Złota № domu 24, mieszkania 21. 1851

Do wynajęcia każdego czasu 1 pokój ze wspólnym przedpokojem dla osoby pojedynczej, przy ulicy Źródłowej № 6, w blizkości placu Zamkowego, stróż wskaże. 13426

Zaraz, dwa pokoje suche, bezpieczne, widok na plac Teatralny, wspólny przedpokój, na żądanie usługa i stół. Wiadomość: Nowosenatorska № 10, magazyn Tremoliéres & Comp. 13409

Potrzebne dla kawalera najpóźniej od 1-go Października, w porządnym domu, 1 duży, lub 2 mniejsze pokoje bez mebli, w środku miasta, mogą być przy familji, za najwyżej 15 rs. Oferty pod lit. L. L., uprasza się złożyć w kantorze Kurjera. 13406

Nowo-Senatorska № 2, wprost hotelu Rzymskiego, do odnajęcia salon na magazyn, o dwóch oknach wystawowych. Wiadomość na miejscu. 13447

Pokój do odnajęcia z usługą i meblami. Sienna № 26, mieszk. 10. 1864

Mieszkanie złożone z pięciu pokojów, przedpokoju, kuchni, schowanka, piwnicy i góry wspólnej, z wodociągiem i zlewem, na parterze, w oficynie obok miejsce na ogródek, do wynajęcia od 1 Października, przy ulicy Widok № 8, za cenę rubli 475. 13463

Do wynajęcia siedem pokojów, z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, dwoma balkonami i z wszelkiemi wygodami, przy ulicy Świętojerskiej № 17/1789, na 1-m piętrze od frontu. Lokal ten może być podzielony. Bliższa wiadomość u stróża. 13472

Doniesienia rozmaite.

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p. uskutecznia najtaniej, fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41, róg Bielańskiej. 1606

Wiadomość! Stancja dla uczniów szkół prywatnych, odpowiednia opieka, oraz może być konwersacja francuska i fortepian. Bracka 8, mieszkania 18.—Tamże do sprzedania szor angielski, szynel i mundur, dla ucznia gimnazjum filologicznego prawie nowe.

Skarpetki wełniane, para kop. 40, na tuziny ze stosownym rabatem. Adres: Juljan Berg, Warszawa, 14 Mazowiecka 14. 1862

Pokój do wynajęcia przy familji dla mężczyzny lub kobiety, z meblami, życiem i usługą, lub bez takowego. Wiadomość na miejscu, Bednarska № 21, mieszkania 21, pierwsze piętro.—Tamże jest futro damskie, ljońskim aksamitem kryte, tomakami obkładane do sprzedania, za bardzo przystępną cenę.

Kobieta mężatka ze świeżym pokarmem, potrzebuje dziecka do piersi. Nowa Praga ulica Fabryczna № 115. 13422

Mamka młoda z zupełnie świeżym pokarmem, wiejska, bez długu, potrzebna jest zaraz, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Świętokrzyzka № 17, do Muchalskiego. 13427

Zgubiono list zastawny Towarzystwa kredytowego miejskiego Serji II-giej. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Nowo-Senatorską № 8 do p. Włodarskiego, za nagrodą rs. 10. 13329

Dnia 19-go Sierpnia przybłąkał się pies mops, z obrozą mosiężną, odebrać można za zwrotem kosztów. Ulica Leszno № 83, stróż wskaże. 13352

Przed 10-a dniami zginęła portmonetka czarna, z cyframi złoconemi Z. K. i koroną. Wewnątrz były notatki i kilka rubli. Łaskawy znalazca raczy odnieść portmonetkę i notatki na ulicę Bracką 8, stróż wskaże; za nagrodą rs. 5. 13285

Nagrody rs. 10. Dnia 24 b. m. jadąc tramwajem od Placu św. Aleksandra lub w cukierni przy ulicy Wiejskiej zgubiono bransoletkę złotą z djamentami i z zielonym szmaragdem. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową u rządcy domu, Dzika № 4, za powyższą nagrodą. 13304

Nagrody rs. 3. Zginął pies łańcuchowy obrozą na szyi, maści czarnej, sierść długa, wabi się „Burek.” Uprasza się odprowadzić pod № 5 na ulicę Radną do stróża, za powyższą nagrodą. 13434

Dowód kasy zaliczkowej na Placu Wareckim za № 21200 zaginął. Znalazca raczy złożyć do tejże kasy. 13445

Zginął piesek żółty, z kulawą łapką, wabi się Milusia. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą na ulicę Leszno № 25, gdzie pensja. 13457

Mamka z obfitym pokarmem, poszukuje miejsca. Przejazd 9. wiad. u szwajcara.

Dnia 21 b. m. zaginęła suczka, z rasy mopsów. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Bracką № 12, mieszkania № 9, za sowitą nagrodą. Nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 13467

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 478c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 14 (26 Августа) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.